

**Byliśmy  
z Grodziska**

*Historie  
żydowskich  
rodzin*

**We were from Grodzisk. Stories of Jewish families**  
**Ми були з Гродзиська. Історії єврейських сімей**

PIOTR STRZEMIECZNY

**Byliśmy  
z Grodziska**

*Historie  
żydowskich  
rodzin*

**We were from Grodzisk.** *Stories of Jewish families*  
**Ми були з Гродзиська.** *Історії єврейських сімей*

Wydawnictwo Taurus  
Edukacja i Kultura



Kościół pw św. Anny. Źródło: Domena Publiczna  
Church of St. Anna. Source: Public Domain  
Церква св. Анни. Джерело: Public Domain

Rodziny  
Wencel  
i Gryc  
The Wencel  
and Gryc  
families.  
Родини  
Венцель  
і Гриц.



Frymet, Rubin, Max Wencel. Źródło: archiwum rodzinne  
Frymet, Rubin, Max Wencel. Source: family archive  
Фримет, Рубін, Макс Венцель. Джерело: родинний архів

# Z Grodziska za wielką wodę

PL

Z Grodziska za Wielką Wodę. To jeden z dwóch wspólnych mianowników rodzin Gryc i Wencel, które po emigracji z Grodziska do Stanów Zjednoczonych przyjęły nazwiska Gritz i Wiener.

Drugim były... śluby. Noe i Nechuma (Anna), dzieci Menachema Mendla (ur. 1860, zm. 1936) i Ity Gryc, po-brali się z Taubą Nechą i Chaimem, dziećmi Jankiela i Liby Wencel. Obie rodziny pochodziły z Grodziska, ich domy dzieliło 600 metrów, bo rodzina Wencel zamieszkiwała w drewnianym budynku przy ulicy Kraśniczej 2/ Berka Joselewicza 1, a Grycowie przy 11 Listopada 37. Oba domy od wielu lat nie istnieją. Po ślubie Noe i Tauba zamieszkali w bliskim sąsiedztwie kościoła pw. św. Anny, co każe przypuszczać, że mógł to być albo plac Piłsudskiego (dz. plac Wolności) lub okolice ulicy Berka Joselewicza (dz. Obrońców Getta), czyli niepisanej żydowskiej dzielnicy Grodziska Mazowieckiego. Takie przypuszczenia można



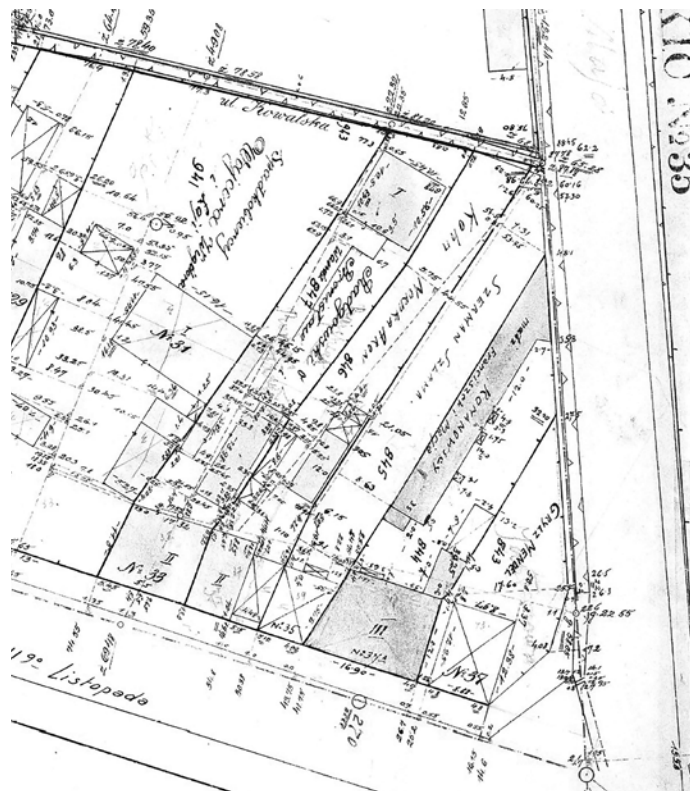
Ruby, Liba and Estelle Wencel. Źródło: archiwum rodzinne

wyciągać ze wspomnień Izraela Chaima Gryca, który opowiadał, że budynek, w którym mieszkali, znajdował się przy dużym placu/skwerze, a na pobliskim placu kościelnym rosły drzewa kasztanowców. Mieszkające w pobliżu dzieci wspinały się na płot, aby zbierać kasztany i używać ich jako żetonów do gier.

## Duża Rodzina Plus

Niewiele wiemy o samych nestorach obu rodów. Nie wiemy, w jaki sposób i kiedy pojawili się w Grodzisku. Dokumenty w Archiwum Państwowym na ten temat milczą. Jedynymi źródłami są drzewa genealogiczne dotyczący Gryców i Wencli (oraz jeden jedyny wpis na jewishgen.com związany z Izraelem Wenclem), które dla nas rozpoczynają się właśnie od Grodziska.

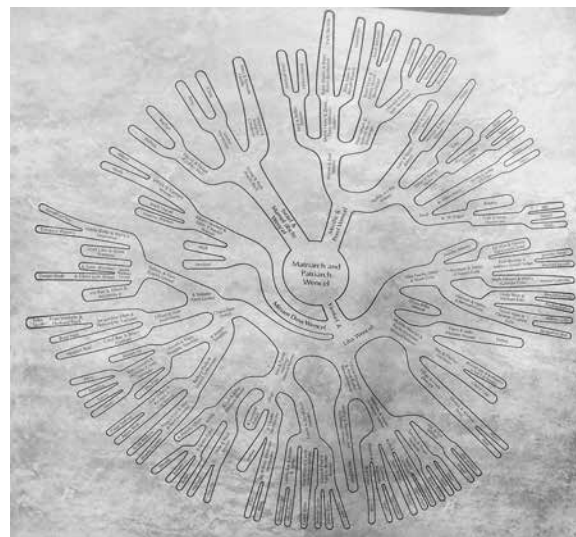
Jankiel Wencel miał dwóch braci: Moszego i Izraela, wszyscy urodzili się w XIX wieku, ale dokładne daty narodzin nie są znane. Według danych z jewishgen, Izrael zmarł w 1909 roku, a w 1908 roku urodził się jego jedyny syn, Izaak (Izag Eisig) Rich (od nazwiska matki). Syn Izraela miał otrzymać swoje imię po dziadku, Izagu Eisigu Wencłu. Jeśli dane Budzanowa i dawnego Województwa



Szkic geodezyjny. Dom rodziny Gryc

Tarnopolskiego nie mają w sobie błędów, rodzicami Jankiela, Moszego i Izraela byli właśnie Izaak (Izag Eisig) i Estera Ruchel Wencel. Na drzewie genealogicznym widocznym obok nestorzy rodu Wencel widnieją jako Matriarch and Patriarch Wencel (Matriarcha i Patriarcha Wencel). Jankiel wraz z rodziną mieszkał przy ulicy Kraśniczej 2. Prowadził tam sklep spożywczy. Z dwiema żonami, Libą i Miriam Diną, doczekał się łącznie siedemnaściora dzieci. Wymienimy dziewięcioro z nich. Z pierwszą żoną, Libą, miał Chanę Surę (ur. 10.11.1890), Maxa (ur. 15.03.1893), Chaima (ur. 1894), Moszego (ur. 18.08.1896), Chaję Ryfkę (ur. 1897) i Taubę Nechę (ur. 1898). Po śmierci Liby, z drugą żoną Miriam Diną, Jankiel miał trzech synów: Avrama (ur. 11.1914), Wolfa (ur. 1915) i Hersza (ur. 1917).

Grodziska historia Gryców rozpoczyna się od Menachema Mendla Gryca, urodzonego w 1856 roku męża Gołdy Ity (z domu Ovios lub Gostyńska - według wspomnień członków obu rodzin Ita nosiła panieńskie nazwisko Ovios. Według danych metrykalnych Noego Gryca - Gostyńska). Wiadomo, że ich dom, a w nim... 24(!) dzieci, znajdował się przy dzisiejszej ulicy 11 Listopada 43, w nieistniejącym dziś drewnianym domu, zburzonym jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Z całego grona dzieci Menachema Mendla i Ity znamy imiona siedemnaściora: Pinkus (ur. 1885), Frank (ur. 1890), Max (ur. 26.07.1892), Noe (ur. 11.01.1895),



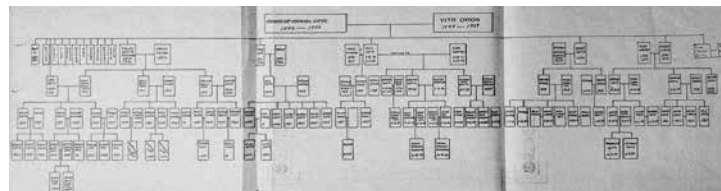
Wencel - drzewo genealogiczne. Źródło: archiwum rodzinne

Nechuma (Anna) (ur. 1896), Sam (ur. 1898), Mosze, Jankiel, Ryfka, Fajga Estera, Miriam, Noma, Sara, Szulem, Rachmil, Chaim Lejb, Aron. Ze wspomnień rodzinnych syna Noego Gryca, Izraela Chaima wiemy, że Menachem Mendel Gryc prowadził piekarnię.

## O Rabinie, który przestał być rabinem

Noe Gryc nie poszedł w ślady ojca, nie został piekarzem. Uczył się u grodziskiego rebbe, Izraela Szapiro. Kiedy Noe był bardzo młodym mężczyzną, jeszcze bez brody, Grodziskier Rebbe wysłał Noego do Bejt dinu w Warszawie. Początkowo brodac dajanowie byli obrażeni, że Grodziskier Rebbe wysłał tak młodego mężczyznę. Ale kiedy Noe zaczął mówić, byli pod wrażeniem i Noe wygrał.

Grodziski rebbe poprosił również Noego o przeprowadzenie „shvartse khupe” między kobietą a jej zmarłym narzeczoną. W chasydzkiej tradycji oficjalnie zaręczona para mogła mieć stosunki seksualne przed ślubem. W tym przypadku kobieta upierała się, że nie miała stosunków seksualnych ze swoim narzeczoną. Noe stanął w jej imieniu,



Gryc - drzewo genealogiczne. Źródło: archiwum rodzinne





Noe Gryc w Nowym Jorku, lata 50. XX wieku

ale grodziski rebbe nalegał na ślub. Noe ostatecznie udzielił ślubu, ale potem wrócił do domu i obciął sobie pejsy, a całe wydarzenie wpłynęło na jego dalsze losy - stracił zwolnienie religijne, został powołany do armii polskiej i ranny w bitwie. W szpitalu polowym oglądał partię szachów między dowódcą polowym a ordynansem. Dowódca chciał zrezygnować z gry, ale Noe powiedział, że nadal może wygrać. Dowódca powiedział:

*„Żydzie, myślisz, że jesteś taki mądry? Usiądź i dokończ tę grę za mnie!”*

Noe kontynuował grę i wygrał. Dowódca polowy był tak pod takim wrażeniem, że zatrzymał go w szpitalu polowym, aby grał z nim w szachy.

Po wojnie wrócił do Grodziska. Na początku lat 20. XX wieku jego szwagrowie zdecydowali się na emigrację do Stanów Zjednoczonych, wykorzystując tę samą wizę, która była trzykrotnie odsyłana do Polski. Kiedy Noe otrzymał wizę, użytą pierwszy raz przez Chaima Wencla, początkowo wyruszył w podróż, ale na Ellis Island podarł dokument i spuścił w toalecie okrętu, przez co został odesłany do domu.

# Emigracja

2 maja 1926 roku Noe Gryc poślubił Taubę Nechę Wencel. Rok później urodził się Isrul Chaim. W 1929 roku urodził się Shimen, a w 1935 roku Mosze (zm. 31.12.1938). Dwa lata później rodzina zdecydowała się wsiąść na okręt MS Piłsudski i kontynuowała trwającą do dziś amerykańską sagę, bo już wcześniej do Nowego Jorku przyплыnęli Pinkus, Frank, Max, Anna, Sam i Aron.

Tym samym i Tauba spotkała się z częścią rodziny. Jej brat Chaim Wencel z Nechumą (Anną) wypłynął do Stanów w lipcu 1920 roku. Jankiel Wencel 19 sierpnia 1923 roku przyплыnął do Nowego Świata, wraz z synem Maxem, jego żoną Frymet (z d. Hering) oraz wnuczętami: Libą i Rubinem. Na stałe zamieszkali na nowojorskim Bronxie. Rodzina zamieszkała w dwurodzinnym domu przy Mulliner Avenue. Krótko potem na świat przyszła druga córka Maxa i Frymet, Estella.

Max załatwił amerykańskie paszporty dla członków swojej rodziny i wysłał je do Polski, gdzie zostały sfalszowane, aby reprezentować inne osoby nadal przebywające w Polsce. Lillian, córka Maxa, przez wiele lat obawiała się, że ten proces zostanie odkryty przez rząd USA i zostanie deportowana do Polski.



Aron i Rojza Oviros Gryc, 11 czerwca 1945, Nowy Jork



Jankiel Wencel w Grodzisku przed 1936 r. Źródło: archiwum rodzinne

Max z zawodu był krawcem, co pomogło mu w rozpoczęciu nowego życia na obczyźnie. Już mieszkając w Grodzisku, był pierwszym krawcem w okolicy, który posiadał własną maszynę do szycia. Legenda rodzinna głosi, że Max mógł być pierwowzorem Motla Kamzoila w Skrzyпку na dachu.

Wkrótce po przybyciu do Stanów Zjednoczonych Max założył na Manhattanie Max Wiener and Co. Firma produkowała męskie garnitury szyte na miarę. Pierwsza fabryka znajdowała się w SoHo. Szło mu dobrze, a podczas II wojny światowej dostarczał odzież dla amerykańskich sił zbrojnych.

Aby przenieść fabrykę i salon firmowy Max Wiener and Co. poza Soho, Max kupił budynek przy 890 Broadway w pobliżu Union Square na Manhattanie. W firmie przez wiele lat pracowali członkowie rodziny Wencel/Wiener.

Również inny syn Jankiela i Liby, Chaim (po przyjeździe do Stanów zmienił imię na Hyman (Hymie), był krawcem. Znana jest historia rodzinna związana z Chaimem i Noem Grycem: W Grodzisku Noe był szanowanym rabinem, wspieranym przez społeczność w studiowaniu Talmudu (do czasu sytuacji z Izraelem Szapiro i ślubem pod czarną chupą, wówczas wspierał go Jankiel Wencel).

Kiedy Grycowie przybyli do Nowego Jorku, Chaim powiedział Noemu, że w Ameryce trzeba pracować, aby zarobić na życie, i dał mu pracę w swojej firmie produkującej ubrania. Noe nie był dobrym krawcem. Jego myśli krążyły wokół Talmudu, a nie naramienników, często wracał do domu z zakrwawionymi palcami od skaleczeń nożyczkami. W Stanach Noe pełnił funkcję gabaja w ortodoksyjnej synagodze przy Jewish Center of Williamsbridge.

## Jak Wencel stał się Wiener

Chaim Wencel był pierwszym członkiem rodziny Wencel, który wyemigrował z Grodziska do Ameryki. W Grodzisku przezywano go „Wencel Szwencel” i nie chciał, aby tak pozostało w Nowym Jorku. Postanowił więc zmienić nazwisko. Zobaczył duży szyld na sklepie, na którym widniał napis „Wiener” i uznał, że to będzie dobre amerykańskie nazwisko! Chaim Wencel stał się Hymanem Wienerem. Kiedy inni członkowie jego rodziny wyemigrowali, poszli w jego ślady i zmienili nazwisko z Wencel na Wiener, a reszta stała się już historią.



Max i Frymet Wencel. Źródło: archiwum rodzinne

# The Wiener (Wencel) Cousins Club

Rodzina Wencel/Wiener, od zawsze była dużą rodziną. Wystarczy spojrzeć na drzewo genealogiczne. Nic dziwnego, że niektórzy członkowie rodziny poznali się dopiero po latach!

Harry Epstein, wnuk brata Jankiela Wencela, Moszego, był sprzedawcą materacy, a Liba, wnuczka Jankiela, córka Moszego i Fredy (z domu Dytman) i jej mąż Lou Zlotick, byli właścicielami sklepu meblowego w Stamford w stanie Connecticut. Pewnego dnia Harry odwiedził sklep meblowy. Wtedy Harry i Liba odkryli, że są kuzynami.

Frymet była bardzo zdenerwowana, gdy dowiedziała się, że kuzyni się nie znają. Zwołała rodzinne spotkanie i zasugerowała, aby założyć klub rodzinny, The Wiener (Wencel) Cousins Club.

Klub otwarto w 1956 r. Każdy kuzyn organizował spotkanie, które odbywało się 3 lub 4 razy w roku w okolicach Nowego Jorku. Po wyjeździe niektórych członków na Florydę i do Izraela, spotkania organizowano właśnie tam.



Uroczystość rodzinna Wiener. Źródło: archiwum rodzinne

Z okazji 40. rocznicy, żona Isrula Chaima Helen Gritz (z d. Schor Liberman) zebrała nazwiska wszystkich członków rodziny Wencel, a kuzyn z Izraela stworzył w 1996 r. szkic drzewa rodowego.

Niestety, kolejne pokolenie nie utrzymywało kontaktu, a The Wiener (Wencel) Cousins Club zostało rozwiązane, przez co Andrea Strongwater i jej kuzyni David i Linda Gritz (i wzajemnie) nie znali się do momentu prac nad wystawą podczas festiwalu.

Do Izraela przeprowadziła się Anna Wencel/Wiener, siostra Noego Gryca, żona Chaima (Hymana) Wencla. Urodzona w 1896 roku w Grodzisku miała dwóch synów: Moszego (Matthew, ur. 1924) i Manny'ego (ur. 1936), którzy do Izraela wyprowadzili się wcześniej.

*Pamiętam, jak pewnego razu syn Tanty Anny, Matt, odwiedził Nowy Jork ze swoją małą córeczką, moją kuzynką Tami, która była mniej więcej w moim wieku. Tami nie mówiła po angielsku, a ja nie mówiłam po hebrajsku, ale świetnie się bawiliśmy, bez potrzeby mówienia.*

*Kiedy urodziły się nasze dzieci, wysłaliśmy Tancie Annie zawiadomienia o narodzinach. Była bardzo podekscytowana imieniem naszego syna, Benjamin Noah Gritz Katz,*

*nazwanym na cześć jej brata, Noego Gryca!*

*Ze wspomnień Lindy Gritz*

## Isrul Chaim (Herman „Hy”) Gryc/Gritz

Kiedy Isrul Chaim miał 10 lat, jego rodzice zdecydowali się na podróż do Stanów Zjednoczonych. Isrul kochał sport, w szczególności piłkę nożną, ale nie stać go było na prawdziwą piłkę, dlatego związał stare gazety i nimi grał. Niedaleko ich domu znajdował się stadion grodziskiego klubu piłkarskiego. Mecze oglądał przez dziurę w płocie i czasami był bity przez polskich chłopców.

Kiedy rodzina opuszczała Grodzisk, brat Tauby, Wolf Wencel, dał Isrulowi Chaimowi piłkę, która stała się jego najcenniejszym przedmiotem. Niestety, piłka zaginęła na morzu podczas podróży do Ameryki.

Piłsudski wpłynął do portu w Nowym Jorku wieczorem jesienią 1937 roku, Isrul Chaim był oczarowany panoramą Manhattanu rozświetloną elektrycznymi światłami (ulice

Grodziska oświetlały tylko lampy naftowe). Natychmiast zakochał się w Nowym Jorku.

Isrul Chaim Gryc stał się Hermanem „Hy” Gritzem. Przestał mówić w jidysz i po polsku i w ciągu trzech miesięcy zaczął biegle mówić po angielsku. Zaczął uprawiać nowe sporty.

Pod koniec II wojny światowej służył w wojsku Stanów Zjednoczonych. Jego statek płynął na masową inwazję na Japonię, gdy na Hiroszimę i Nagasaki zrzucono bomby atomowe.

Po zakończeniu wojny „Hy” pracował i studiował wieczorowo na Uniwersytecie Nowojorskim. Został księgowym, a potem kierownikiem amerykańskiej filii brytyjskiego importera odzieży. Dzieci Hy’a i Helen, David i Linda, zostali odpowiednio księgowym i biologką molekularną. David był żonaty z Christine Cronin. Mają dwójkę dzieci, Jacqueline i Andree. Jacqueline, żona Craiga McCanna, ma dwójkę dzieci, Morgana i Graysona.

Linda jest żoną Michaela Katza. Mają dwójkę dzieci, Pauline i Benjamin. Benjamin jest mężem Nastasii Tangherlini.

Po przejściu na emeryturę Hy grał w tenisa niemal codziennie. Oceniał charakter człowieka po tym, jak grał, a nie jak dobrze grał. Jak wymownie powiedział jego syn David na pogrzebie Hy’a, nigdy nie grał, aby wygrać, grał, aby grać, więc zawsze wygrywał.

## Dom przy Pelham Road i wspólnota rodzinna

W Nowym Jorku, w pobliżu zatoki Long Island Sound znajdziemy ciągnącą się przez blisko siedem kilometrów Pelham Road. Właśnie tam osiadła część rodziny Wencel i ich przyjaciele.

*Kiedy moi rodzice (Lillian i Charles Strongwater) się pobrali, Max kupił małe mieszkanie z rozległym terenem, tworząc dla nas coś w rodzaju sztetla. Mieszkali tam moi rodzice, brat i ja; siostra mojej matki z mężem i trójką dzieci; nasz prawnik Ben Levine i jego żona; matka Bena i siostra. Brat Bena z żoną i ich czwórka dzieci; nasz lekarz Dave Meyers, który był również najlepszym przyjacielem mojego ojca, jego żona i trójka dzieci; nasz listonosz; mój nauczyciel. Max i jego druga żona Sarah, jedna z Żydówek, którym*

*pomógł się ukryć w Niemczech podczas II wojny światowej, wprowadzili się, gdy moja babcia Frymet zmarła około 1960 roku.*

### *Ze wspomnień Andrei Strongwater*

O tym, że Max budował własne imperium krawieckie, wspomniano już wcześniej. W swoim przedsiębiorstwie zatrudniał nie tylko syna Rubina, ale również mężów swoich córek: Estelle (Dave Spindel) i Lillian (Charles Strongwater).

Lillian poznała Charlesa Strongwatera, gdy pracowała w biurze jako sekretarka, a Charles przyszedł kupić hurtowo garnitury. W latach 60. XX wieku Charles przeniósł się do innej firmy odzieżowej, Pincus Brothers Maxwell.

*Mój ojciec i pięcioro jego rodzeństwa, w tym Irwin, byli obywatelami USA pierwszego pokolenia. Jego rodzice, Abraham i Ewa, pochodzili z Białegostoku. Następnie przeprowadzili się do Londynu, by ostatecznie osiąść w Nowym Jorku.*

### *Ze wspomnień Andrei Strongwater*

The image shows a 'POPULATION SCHEDULE' form from the 1940 US Census. The form is filled with handwritten entries, including names, birth dates, and other demographic information. The header includes 'BUREAU OF THE CENSUS', 'DEPARTMENT OF COMMERCE', and 'SIXTEENTH CENSUS OF THE UNITED STATES 1940'. The form is organized into columns for various categories such as 'PERSONS', 'MARRIAGES', and 'DEATHS'. The entries are handwritten in black ink on a pre-printed grid.

Spis powszechny, 1940 r.



# Grodzisker Mutual Aid Society

Towarzystwo wzajemnej pomocy po raz pierwszy założone w Nowym Jorku w 1911 r. przez imigrantów z Grodziska Mazowieckiego. W 1938 roku w ramach Grodzisker Mutual Aid Society utworzono komitet pomocowy. Członkami GMAS przez dziesięciolecia byli przedstawiciele i przedstawicielki rodzin Gryc i Wencel.

W działalność GMAS od samego początku pobytu w Stanach zaangażował się Noe Gryc, który pełnił funkcję Szpitalnika, odwiedzając chorych członków ziomkostwa, a następnie działał jako sekretarz. Helen Gritz w latach 60. XX wieku była sekretarzem finansowym Towarzystwa. Przez wiele lat prezesem zarządu był Chaim Wencel oraz jego stryjeczny brat Irving Rich. W zarządzie zasiadali też Max, Anna (Nechuma), Avrom i Rubin.

W 1938 roku z okazji 25-lecia Grodzisker Mutual Aid Society Max Wencel/Wiener napisał artykuł zatytułowany Wspominając mroczne dni w Grodzisku. Zagadką pozostaje, o którą ulicę, nazywaną przez Maxa ul. Kale, mogło chodzić.



BERNARD L. SELIGMAN ..... President  
JACK ROSEN ..... Vice President  
ISADORE SCHWARTZ ..... Treasurer  
HARRY KAMEN ..... Financial Secretary  
HARRY SCHNEIDERMAN ..... Recording Secretary  
NOAH GRITZ ..... Relief Secretary  
MORRIS SCHWARTZ ..... Trustee  
MAX WIENER ..... Trustee  
MORRIS GREEN ..... Hospitaler

#### JOURNAL COMMITTEE

HYMAN WIENER - Chairman

NOAH GRITZ                      ISADORE SCHWARTZ  
HARRY ROTHSTEIN              MORRIS SCHWARTZ  
JACK ROSEN                      BERNARD L. SELIGMAN  
RUBY WIENER

#### BANQUET COMMITTEE

JACK ROSEN - Chairman

LEO MORGEN                      HARRY SCHNEIDERMAN  
SAM ROSEN                        MORRIS SCHWARTZ  
HARRY ROTHSTEIN                NATHAN WIENER  
JOE ZUCKER

Członkowie Grodzisker Mutual Aid Society w 1938

# Wspominając mroczne dni w Grodzisku

Autor: Max Wiener [Wencel]  
Powiernik, 1938

*Kiedy niemieccy żołnierze opuścili Grodzisk w 1914 roku, miasto pozostało bez straży. Utworzono miejską policję złożoną z Żydów i chrześcijan, a jeden Żyd i jeden chrześcijanin zostali wysłani na straż. Przypadło mi iść z chrześcijaninem, aby pilnować ulicy Kale przez całą noc, a Yitzkhak Shvarts z chrześcijaninem na innej ulicy.*

*Tej samej nocy, o godzinie 12, wrócili rosyjscy żołnierze. Spotkałem pierwszych dwóch Kozaków na ulicy Kale. Ja i mój towarzysz Polak przedstawiliśmy się jako policja miejska. Pokażemy im wszystko, w jaki sposób rozstawić pozostałe wojska, które nadchodzą.*

*Kozak pyta nas obu: „Gdye yevrey?” [ros.: Gdzie jest Żyd?] Mój towarzysz odpowiada: „Eta yevrey” [ros.: To jest Żyd], wskazując na mnie. Cóż mogę powiedzieć, chciał mnie rozdeptać koniem. Przybył drugi patrol z tej samej policji miejskiej, aptekarz Władek i ja obezwładniliśmy Kozaka.*

*Dzięki temu aptekarzowi jestem tu dzisiaj na obchodach 25. rocznicy.*

*Tak my, Żydzi, przeżyliśmy dziesięć dni pełnych teroru, dziesięć dni do zmroku Hoszana Raba [siódmy dzień żydowskiego święta Sukkot, 21 Tiszri w kalendarzu hebrajskim, który w 1914 r. odpowiada 11 października], o godzinie czwartej po południu. Strażnik na rynku chodzi i krzyczy: „Psey yevrey, viezyat seitshas,” [ros.: Żydowskie psy, odejdźcie teraz]. Wszyscy Żydzi w mieście krzyczą: „Boże, dokąd idziemy?”*

*Wszedłem do domu ojca i zastałem go siedzącego i jedzącego świąteczny obiad, nie mogę nic do niego powiedzieć i myślę, co robić dalej. Słyszymy krzyk na ulicach: „Pomocy! Gdzie możemy iść?” Mówię do ojca: „Już wiem, musimy iść”.*

*Tego samego ranka mój brat Hymie (Chaim) przybył z peronu dworcowego z Warszawy, aby przeprowadzić się do Warszawy. Na peronie, który znajdował się przy Shapsi Tsverner [domu kogoś o nazwisku Shapsi Tsverner] na dużym dziedzińcu, siedzieli jeden na drugim, kobiety i małe dzieci. Każdy musiał zapłacić bezpośrednio woźnicy, zanim woźnica pojedzie, wszyscy mężczyźni podążają za wozem pieszo.*

*Za miastem, na drodze prowadzącej do Błonia, zebrali się wszyscy ludzie, niektórzy z tobołami na ramionach, niektórzy z dziećmi za rękę, inni z tałesami i tefilin [modlitewnikami] w rękach. Tak wszyscy wlekli się drogą do Błonia, która wynosiła dziewięć wiorst [9.6 km lub 6 mil].*

*Zbliżając się do Błonia, żołnierze stoją i biją batami i nie wpuszczają do miasta, ale my musieliśmy iść za miasto, w błocie po kolana.*

*Kiedy platforma z kobietami i dziećmi wjechała w błoto, konie nie mogły jej wyciągnąć. Żołnierze przyszedli z batami w rękach i bili wszystkich, żeby pomóc wyciągnąć platformę. Kiedy ją wyciągnęliśmy, odjechali.*

*Wleczemy się dalej dużą, długą drogą do Warszawy, 28 wiorst [około 30 kilometrów, lub 19 mil] dalej i już zapada noc. Słysząc krzyki na drodze, gdzie biją żołnierze.*

*Mój brat Hymie pojechał sam do Warszawy, żeby wrócić wozem. Ja i nasza rodzina 6-osobowa, z małymi dziećmi, szliśmy dalej.*

*Widzieliśmy jak Froyim Litwak z rodziną jedzie konno drogą, gdzie w oddali jest światło przy domu chłopa. Wszyscy poszliśmy dalej i podeszliśmy do rolnika, Niemca, który był*

*nam znajomym. Położył nawet słomę na podłodze, żebyśmy mogli przespać noc.*

*Jak tylko zrobiło się jasno, musieliśmy iść, bo Niemiec bał się o siebie. Więc szliśmy dalej aż do godziny 12 w południe, aż przyjechał mój brat Hymie z wozem i pojechaliśmy do Warszawy.*

*Mogę wam powiedzieć, moi przyjaciele, że Warszawa zrobiła wtedy wiele dla prowincji. Zasłużyła wtedy na to, żebyśmy jej dzisiaj pomogli.*

*Tłumaczenie z jidysz: Linda Gritz, wnuczka siostry Maxa Wencela, Tauby Nechy Wencel Gryc*

## DZIESIĘĆ LAT POMOCY HUMANITARNEJ

*Artykuł Noego Gryca/Gritza w Grodzisker Mutual Aid Society z okazji 35. rocznicy w 1948 roku.*

*Grodziskier Mutual Aid Society ma długą, znakomitą historię i osiągnięcia w zakresie pomocy humanitarnej.*

*Po I wojnie światowej nasi bracia i siostry, którzy nadal przebywali w Europie, otrzymali pomoc, wsparcie i pomoc humanitarną od Grodziskier Relief Society.*

*W październiku 1937 roku przybyłem do Stanów Zjednoczonych. Kilka miesięcy później, 3 kwietnia 1938 roku, byłem obecny na masowym spotkaniu zorganizowanym przez Grodziskier Mutual Aid Society. Spotkanie podkreśliło jeden ważny punkt: złagodzenie bezradności naszych potrzebujących braci i sióstr, którzy nadal pozostali w naszym rodzinnym mieście, Grodzisku. W tym czasie wyznaczono komitet pomocy, którego prezesem został Hyman Wiener, a sekretarzem Noe Gritz. Pamiętajmy jednak, że nie był to pierwszy komitet pomocowy, ale jedynie nowy wyznaczony do kontynuowania dobrej pracy, którą wykonało wiele poprzednich komitetów.*

*W latach 1938 i 1939 komitet ten zebrał i wysłał znaczne sumy pieniędzy na cele pomocowe do Grodziska. Część trafiła do Free Loan Society of the Misrachi, a część do Free Loan Fund of the „Handwerker”. Dodatkowa suma pieniędzy została odłożona i wysłana bezpośrednio do potrzebujących. Niestety, we wrześniu 1939 roku wybuchła II wojna świa-*

*towa. Stało się dla nas niemożliwe, aby pomóc któremukolwiek z naszych nieszczęsnych braci i sióstr za granicą, ale komitet pomocowy kontynuował swoją pracę, ponieważ zdał sobie sprawę, że po zakończeniu działań wojennych nasza odpowiedzialność wzrośnie, a zapotrzebowanie na pomoc będzie jeszcze większe niż wcześniej. Historia pokazała, że się nie myliliśmy.*

*Podczas wojny i w 1940 roku nasz komitet próbował pomóc, wysyłając pieniądze do Polski i Rumunii. Pieniądze przeznaczone dla Polski nie mogły zostać dostarczone i zostały zwrócone w 1941 roku. Niemniej jednak nasz komitet kontynuował pracę i zbierał dodatkowe fundusze za pośrednictwem środków na cele teatralne, masowych spotkań pomocowych, przyjęć i innych środków, przygotowując się i modląc się o tę proroczą godzinę, kiedy miecz nazistowskich morderców zostanie zmiażdżony, a działania wojenne ustaną. Nasze oczekiwanie nie poszło na marne i wszyscy dożyliśmy dnia, w którym zwycięstwo nad nazizmem stało się faktem dokonanym.*

*Zwycięskie zakończenie wojny nie przyniosło zwycięstwa sześciu milionom żydowskich ofiar, które zginęły w Europie, ani tym, którzy pozostali bezdomni, chorzy i zubożali. Spośród tych sześciu milionów straciliśmy ponad osiemdziesiąt procent naszych byłych braci i sióstr, którzy mieszkali*

*w naszym mieście Grodzisk w Polsce. Tej katastrofalnej straty nie da się opisać.*

*Teraz naszym obowiązkiem jest nakarmić głodnych, odziać nagich, pomóc chorym i niepełnosprawnym oraz odpowiedzieć na wszystkie prośby o pomoc. Na ten cel stale potrzeba tysięcy dolarów. Te fundusze muszą zostać zebrane przez wszystkich Grodziskierów, którzy mają szczęście znaleźć się w naszych ukochanych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wszyscy musimy dać i wszyscy dajemy.*

*24 marca 1945 r. pod zdolnym przewodnictwem naszego filantropijnie nastawionego prezesa Harry'ego Rothsteina odbyła się msza żałobna, na której zebrano 2600 dolarów, aby pomóc naszym żyjącym braciom i siostrą w Europie. W następnym roku, 23 lutego 1947 r. pod przewodnictwem naszego ukochanego młodego prezesa Bernarda Seligmana, wasz komitet pomocy zebrał blisko 4000 dolarów na cele pomocowe. We wszystkich tych działaniach pomagała nam Grodziskier Ladies Auxiliary.*

*Nasze serca wołają z bólu z powodu próśb o pomoc, które docierają do nas niemal codziennie od naszych braci i siostr z całego świata. Proszę o naszą pomoc i wsparcie. Na te prośby odpowiedział i nadal będzie odpowiadał wasz komitet. Wasz komitet jest teraz w kontakcie ze stu dziewięć-*



Grodziskier Mutual Aid Society, Zarząd. Max Wiener pierwszy z prawej

*dziesięcioma trzema (193) rodzinami, które reprezentują wszystkich, którzy przeżyli w naszym mieście Grodzisk w Polsce. Nie możemy zapominać, że te sto dziewięćdziesiąt trzy (193) tak zwane rodziny nie są w pełni rodzinami. Niektóre nie mają ojca, inne matki, wiele nie ma ani ojca, ani matki, a wiele ma zaginionych braci i siostry. Teraz naszym obowiązkiem jest być ojcem, matką, siostrą i bratem dla tych, którzy nas potrzebują.*

*Od stycznia 1946 r. komitet pomocy wysłał do Europy ponad tysiąc (1000) paczek żywności i odzieży, oprócz różnych sum pieniędzy. Wasz komitet wysłał również do Europy szereg maszyn, które umożliwią odbiorcom rehabilitację. Komitet pomocy zorganizował również wysłanie oświadczeń do piętnastu (15) rodzin, aby umożliwić im przyjazd do tego kraju. Trzy (3) rodziny już przybyły i są członkami naszej organizacji. Mamy nadzieję, że pozostałe dwanaście (12) rodzin przyjedzie w najbliższej przyszłości. Poświęcając się przede wszystkim pomocy za granicą, nie zapomnieliśmy o potrzebach naszych organizacji pomocowych tutaj, w naszym kraju. Wspieramy United Jewish Appeal, Jewish Federation Warsaw Council, Haym Solomon Home For The Aged, Hias, American Red Cross, Federation of Jewish Charities i wiele innych.*

*Pomimo naszej pomocy, warunki, w jakich żyją nasi bra-*

*cia i siostry za granicą, którzy mają nieszczęście znaleźć się w obozie dla osób przesiedlonych, pogorszyły się, szczególnie odkąd UNRRA przestała im pomagać. Warunki, z którymi codziennie się stykają, można podsumować jednym słowem: „GŁÓD”.*

*GRODZISKER W AMERYCE: Niech krzyki naszych nieszczęśliwych braci i sióstr za granicą dotrą do waszych serc. Żaden Grodziskier z instynktem humanitarnym, który zdaje sobie sprawę z niedoli i cierpienia naszego własnego ciała i krwi, nie może odmówić przyłączenia się do nas w tej wielkiej pracy. Pomóż i przekaz darowiznę na rzecz Grodziskier Relief.*

*NOE GRITZ*

*Sekretarz, Grodziskier Relief*

*Po wojnie Noe współpracował z agencjami zajmującymi się pomocą ocalałym z Holocaustu w Europie. Nie znalazł żadnych członków rodziny, ale pomógł innym osobom z Grodziska przylecieć do USA, co finansowało Grodziskier Mutual Aid Society.*

*Noe usłyszał przerażającą historię od Chawii Bienera, ocalałego z Grodziska. Gdy Niemcy wchodzili do nowego miasta, jednym z pierwszych działań było łapanie ważnych*

*członków społeczności, aby zepsuć morale lokalnych Żydów. Chawia powiedział, że gdy Niemcy dotarli do Grodziska, Noe Gryc znajdował się na ich liście. Niemcy nie chcieli uwierzyć, że Noe wyemigrował w 1937. Zagrosili łapanką 25 młodych mężczyzn, jeśli Noe nie zostanie oddany. To było niemożliwe i z grupy 25 młodych Żydów przeżył tylko Chawia Biener. Po wojnie Noe pomógł Chawii dostać się do Stanów.*

*Ze wspomnień Lindy Gritz*

## Grodzisker Mutual Aid Society ma działkę cmentarną na Staten Island

Członkowie rodziny Wencel/Wiener angażowali się również w inne formy działań. Lillian Strongwater (była bardzo zaangażowana w pomoc żydowskim uchodźcom i była regionalną wiceprezeską Women's American ORT – Organization for Rehabilitation Through Training. Dzięki jej pomocy patronem jednej ze szkół w Izraelu

jest Charles Strongwater.

Członkowie rodziny Wencel i Gryc działający w Grodzisker Mutual Aid Society (informacje uzyskane przez Lindę Gritz w 2024 r. z rocznicowych dzienników Towarzystwa).

Lista nazwisk i ich różnych stanowisk:

**Chaim Wencel (Hyman Wiener)**, prezes, zarząd, komitet pomocy

**Irving Rich**, prezes, wiceprezes, zarząd

**Max Wencel (Wiener)**, zarząd, powiernik, komitet pomocy

**Noe Gryc (Noah Gritz)**, zarząd, sekretarz komitetu pomocy, sekretarz finansowy, przewodniczący cmentarza

**Anna Wencel (Wiener)**, zarząd, skarbnik

**Avrom Wencel (Wiener)**, zarząd

**Rubin Wencel (Wiener)**, zarząd

**Isrul Chaim Gryc (Herman Gritz)**, sekretarz finansowy

**Herman i Helen Gritz**, sekretarze finansowi

# Shoah

Nie wszystkim członkom i członkiniom rodzin Gryc i Wencel z Grodziska udało się opuścić Polskę przed wybuchem II wojny światowej. Część z nich została w Grodzisku, stając się ofiarami Shoah, nielicznym udało się przeżyć, opuszczając kraj na rzecz Francji lub Związku Radzieckiego. Większość została zamordowana podczas walk powstańczych w getcie warszawskim, o czym informuje nota zamieszczona w dzienniku z okazji 35. rocznicy działalności Grodziskier Mutual Aid Society z 1948 roku. W publikacji znalazła się również lista zamordowanych członków rodzin Gryc i Wencel.

## Zamordowani członkowie rodziny Gryc

**Shmulke Gryc, jego żona Khane. Khayem Yosef Gastgnade, jego żona Tobe, ich dzieci. Avrom Shtrasburg, jego żona Feyge, ich córka. Isrul Chaim Gryc, jego żona, jego dzieci. Motl Gryc, jego żona Nekhe i ich dzieci. Yehil Ziskind, jego żona Hinde i ich dzieci. Yakov Dovid Hantsher, jego żona Rivke Rokhl i ich córka. Sore i jej mąż i dziecko. Feyge i jej mąż i dziecko. Khane Handsher. Yekl Gryc, jego żona Sheyndl. Isrul Shtrasburg, jego żona Feyge Ester i ich dzieci. Sore Rokhl Altman, mąż**

**i dziecko. Khave Gryc, mąż i córka. Zalmen Vayngort, jego żona Neti, ich dzieci: Bunem, Khayem, Sore. Matos? Feldman, jego żona Sore i dzieci. Moyshe Goldfarb, jego żona Khaye i dzieci. Leybl Vayngord, jego żona Rokhl i dzieci.**

## Zamordowani członkowie rodziny Wencel

**Khaye Rifke i mąż Moyshe Flinty ich dzieci: Ayzik Lib, Libele, Khane, Yosef. Miriam Dina Wencel. Hirshel Wencel. Perl Leye Wencel. Wolf Wencel. Beyle i mąż Moyshe Anshil Rotman i ich dzieci. Ester Rokhl. Khane Tsirel. Beyle Mindel Zaydner. Isrul Ayzik Zaydner. Eydel Zaydner, Yosef Zaydner. Yeshue Zaydner. Moyshe Khayem Zaydner. Rokhl Zaydner i dziecko. Khane Libe i mąż Isrul Harn i dziecko. Kalmen Glinkevits i rodzina. Tobe Tsine i rodzina. Khayem Dovid Fletman i rodzina. Khane i Itshe Zilberglat i ich dzieci. Nekhe i Tobayis Gelman i ich dzieci. Libe i Ayzik Ditmani ich dzieci. Feyge Wencel.**

*Tłumaczenie z jidysz: Linda Gritz*



# W naszej pamięci

Pamięć o nieżyjących członkach rodzin Gryc i Wencel cały czas jest obecna. Chociaż odeszli z tego świata, członkowie rodziny w Stanach Zjednoczonych nadal trzymają w swoich sercach wspomnienia. Tak wspominają Isrula Chaima Gryca (Hermana „Hy” Gritza).

*Większość moich wspomnień o Zeyde Hy wiąże się z uprawianiem sportu. Nie pamiętam, żeby uczył mnie wprost, jak przewidywać w sporcie, ale jestem pewien, że przekazywał mi swoją mądrość. W pełni odziedziczyłem po nim talent do czytania zagrań, w którym miejscu być. Każdy, kto grał z nim w tenisa, odchodził, myśląc, że wiedział, co zamierzają zrobić, zanim to zrobili. To komentarz, który często słyszę w moim własnym życiu sportowym.*

*Był wzorem do naśladowania.*

*Wspomnienia Benjaminina Noaha Gritza Katza, wnuka Isrula Chaima Gryca, 2024*



Noe Gryc, nieznanym, Isrul Chaim Gryc, Chaim Wencel, Helen Gritz, nieznanym, Chana Gryc Wencel. Listopad 1952 Źródło: archiwum rodzinne

----

*Jestem najstarszym wnukiem i wnuczką Hy Gritza. Jestem*

pewna, że moja perspektywa dziadka Hy jako mężczyzny i dziadka może się nieco różnić od tego, jakim był mężem i ojcem. Dziadek Hy był zabawny. W naszych wczesnych latach, odwiedzanie babci Helen i dziadka Hy oznaczało DUŻO jedzenia i słuchanie dorosłych.

Znamy niezliczone historie o Dziadku i o tym, jak kopał piłkę nożną z burty łodzi podczas podróży z Polski.

Jako mała dziewczynka znalazłam go jako Dziadka Hy, który nosił zabawne kraciaste spodnie i miał donośny głos, szczególnie gdy śpiewał podczas Sederu na Pesach. Dziadek Hy odszedł z tej Ziemi zbyt wcześnie i chciałabym, żeby miał szansę poznać swoje prawnuki. Byłby ich największym fanem i rozśmieszałby ich, tak jak rozśmieszał nas.

Wiele osób nie wie, że swoją śmiercią Dziadek Hy w znacznym stopniu wpłynął na to, jak potoczyło się moje dorosłe życie. Widzicie, odszedł dokładnie tydzień po tym, jak poznałam mojego obecnego męża, Craiga. Kiedy poznałam Craiga, nie myślałam wiele o rozwijaniu z nim relacji - był słodkim facetem, którego poznałam na plaży. Kiedy dziadek umarł, powiedziałam Craigowi, że nie zobaczę go w następnym weekend, ponieważ mój dziadek odszedł, i że spędzę czas z rodziną. W następnym tygodniu w mojej skrzynce pocztowej pojawiła się kartka. Była to kartka od

Craiga (napisana ręcznie i wysłana pocztą!), która wyrażała współczucie z powodu straty mojego dziadka. Ten jeden gest był dla mnie tak ważny, że pomyślałam, że może jest coś wyjątkowego w tym słodkim facecie, którego poznałam na plaży. Reszta to już historia. Oto jesteśmy dzisiaj, dokładnie 20 lat razem (w małżeństwie od 15) i wychowujemy nasze 11-letnie bliźniaki, Morgana i Graysona. Chociaż chciałabym, żeby dziadek poznał Craiga, Morgana i Graysona, to jego przedwczesna śmierć odegrała rolę w stworzeniu mi życia, które mam dzisiaj. Tego szalonego, burzliwego życia, za które jestem wdzięczna każdego dnia. Jestem wdzięczna za możliwość podzielenia się z Wami tymi ważnymi wspomnieniami i za to, że jestem częścią tej wspaniałej rodziny.

Wspomnienia Jacqueline Gritz McCann, 2024, wnuczki Isrula Chaima Gryca

----

Jestem drugą najstarszą wnuczką dziadka Hi, albo Hermana Gritza, jak wszyscy go znają.

Dziadek zawsze był dla nas bardzo delikatny. Czasami krzyczał na babcię, gdy kłócili się o Trivial Pursuit i mówił: „Helen, nie, nie, Helen, nie”. Ale nigdy nie powiedział „nie” Jackie, mnie, ani żadnemu innemu wnukowi.

*Oglądaliśmy, jak gra w piłkę z Benem w salonie przy figurkach, marmurowych posągach, wszędobylskich kryształach. Ale to go nie obchodziło, chciał bawić się ze swoimi wnukami.*

*Był bardzo mądrym, bardzo upartym człowiekiem. I z radością mogę powiedzieć, że odziedziczyłam obie te cechy. I bardzo nam go brakuje. Zawsze o nim myśleliśmy podczas świąt i podczas Sederu Paschalnego, kiedy zawsze chciał zrobić wersję przyspieszoną, żebyśmy mogli przejść do dobrej części, czyli jedzenia.*

*Zawsze będziemy go trzymać w naszych sercach. Pamiętam, jak byłam wystarczająco duża, żeby pisać jego kartki. Źle napisałam jego imię, bo to był Dziadek Hy, a kiedy byłam mała, „hi” było H-I, hi!. Więc wszyscy trochę mnie drażnili i mówili „Nie, tak się nie pisze Hy, kiedy jest to skrót od Herman”. Ale on się tym nie przejmował, był szczęśliwy, że dostał kartkę.*

*Więc Dziadku, kochamy cię, tęsknimy za tobą i zawsze jesteś w naszych sercach.*

*Wspomnienia Andrei Gritz, wnuczki Isrula Chaima Gryca, 2024*



Wolf Wencel w Grodzisku. Źródło: archiwum rodzinne



Hersz Wencel w Grodzisku. Źródło: archiwum rodzinne

*Mój Zeyde był górą. Dla innych góra wydawała się zamknięta, ale dla wnuków góra ta była naszym placem zabaw. Dosłownie. Zeyde pozwolił nam się po nim wspinać, a gdy dotarliśmy na szczyt, bawiliśmy się jego normalnie idealnie uczesаныmi włosami.*

*Wspomnienia Pauline Esther Gritz Katz, wnuczki Isrula Chaima Gryca, 2024*

## Posłowie

Wenclowie i Grycowie opuścili Polskę i Grodzisk w latach 20. i 30. XX wieku. Patrząc na ich amerykańskie losy, wydawać się może, że wykorzystali swoje szanse o „amerykańskim śnie”, rozwijając zarówno siebie, jak i swoje otoczenia. Działali społecznie, artystycznie, sportowo, w końcu także i naukowo. Angażowali się w pomoc humanitarną swoim ziomkom, którzy zostali w Grodzisk, w Polsce. Po wojnie próbowali pomagać również ocalałym z Holocaustu, kilku rodzinom udało się pomóc dotrzeć do Stanów. Przynależeli, a nawet przez wiele lat zarządzali Towarzystwem Wzajemnej Pomocy Grodziskier. Pozostając w Polsce, prawdopodobnie podzieliliby los kilku tysięcy zamordowanych w Holokauście grodziskich Żydów.

# From Grodzisk across the Great Water

EN

From Grodzisk across the Great Water. This is one of the two common denominators of the Gryc and Wencel families, who after emigrating from Grodzisk to the United States adopted the surnames Gritz and Wiener.

The second was... weddings. Noe and Nechuma (Anna), children of Menachem Mendel (b. 1860, d. 1936) and Ita Gryc, married Tauba Necha and Chaim, children of Jankiel and Liba Wencel. Both families came from Grodzisk, their houses were 600 meters apart, because the Wencel family lived in a wooden building at 2 Kraśnicza Street / 1 Berek Joselewicz St., and the Grycs at 37 11 Listopada Street. Both houses have not existed for many years. After the wedding, Noe and Tauba lived in close proximity to the church of St. Anna, which suggests that it could have been either Piłsudski Square (now Wolności Square) or the area around Berek Joselewicz Street (now Obrońców Getta), the unwritten Jewish district of Grodzisk Mazowiecki. Such



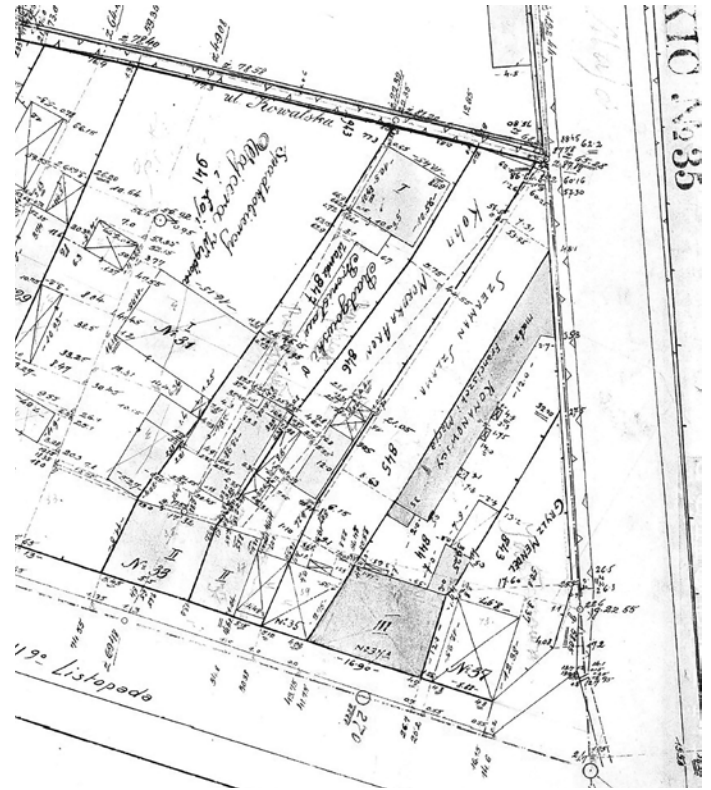
Ruby, Liba and Estelle Wencel. Source: family archive

assumptions can be drawn from the memoirs of Izrael Chaim Gryc, who said that the building they lived in was located near a large square, and that there were chestnut trees on the nearby church square. Children living nearby would climb the fence to collect chestnuts and use them as tokens for games.

## Large Family Plus

We know little about the ancestors of both families. We do not know how and when they appeared in Grodzisk. Documents in the State Archives are silent on this subject. The only sources are the family trees concerning the Grycs and Wencels (and one single entry on jewishgen.com related to Izrael Wencel), which for us start with Grodzisk.

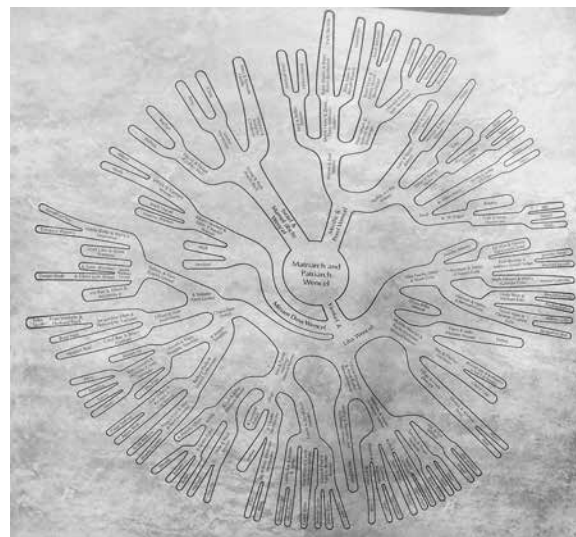
Jankiel Wencel had two brothers: Mosze and Izrael, all born in the 19th century, but the exact dates of birth are unknown. According to data from jewishgen, Izrael died in 1909, and in 1908 his only son, Izaak (Izag Eisig) Rich (from his mother's surname), was born. Izrael's son was supposed to have been named after his grandfather, Izaak (Izag Eisig) Wencel. If the data from Budzanów and the former Tarnopol Voivodeship are correct, the parents of Jankiel,



Geodetic sketch. Gryc family house

Mosze, and Izrael were Izaak (Izag Eisig) and Estera Ruchel Wencel. On the family tree visible next to it, the ancestors of the Wencel family are listed as Matriarch and Patriarch Wencel. Jankiel and his family lived at 2 Kraśnicza Street. He ran a grocery store there. With his two wives, Liba and Miriam Dina, he had a total of seventeen children. We will mention nine of them. With his first wife, Liba, he had Chana Sura (born 10.11.1890), Max (born 15.03.1893), Chaim (born 1894), Mosze (born 18.08.1896), Chaja Ryfka (born 1897) and Tauba Necha (born 1898). After Liba's death, with his second wife Miriam Dina, Jankiel had three sons: Avram (born 11.1914), Wolf (born 1915) and Hersz (born 1917).

The history of the Gryc family in Grodzisk begins with Menachem Mendel Gryc, born in 1856, the husband of Ita (née Ovios or Gostyńska - according to the memories of members of both families, Ita had her maiden name Ovios. According to the birth certificate of Noe Gryc - Gostyńska). It is known that their home, and in it... 24(!) children, was located at today's 43 11 Listopada Street, in a wooden house that no longer exists, demolished before the outbreak of World War II. Of the entire group of children of Menachem Mendel and Ita, we know the names of seventeen: Pinkus (born 1885), Frank (born 1890), Max (born 26.07.1892), Noe (born 11.01.1895), Nechuma (Anna) (born 1896), Sam



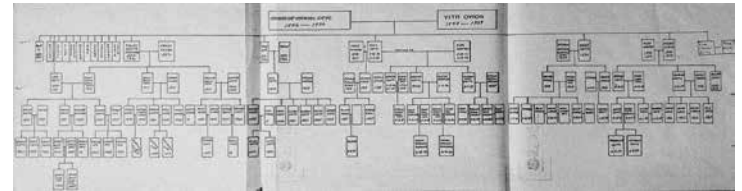
Wencel - family tree. Source: family archive

(born 1898), Mosze, Jankiel, Ryfka, Fajga Estera, Miriam, Noma, Sara, Szulem, Rachmil, Chaim Lejb, Aron. From the family memories of Noe Gryc's son, Izrael Chaim, we know that Menachem Mendel Gryc ran a bakery.

## About the Rabbi Who Stopped Being a Rabbi

Noe Gryc did not follow in his father's footsteps, he did not become a baker. He studied with the Grodzisker rebbe, Izrael Szapiro. When Noah was a very young man, still without a beard, the Grodzisker Rebbe sent Noe to the Beth din in Warsaw. At first, the bearded dayans were offended that the Grodzisker Rebbe had sent such a young man. But when Noe began to speak, they were impressed and Noe won.

The Grodzisker Rebbe also asked Noe to perform a „shvartse khupe” between a woman and her deceased fiancé. In Hasidic tradition, an officially engaged couple could have sex before marriage. In this case, the woman insisted that she had not had sex with her fiancé. Noe stood in her name, but the Grodzisker Rebbe insisted on



Gryc - family tree. Source: family archive





Noah Gryc in New York, 1950s

the wedding. Noe eventually officiated the wedding, but then returned home and cut off his payos, an event that affected his future fate - he lost his religious exemption, was drafted into the Polish army, and was wounded in battle. In a field hospital, he watched a game of chess between a field commander and an orderly. The field commander was ready to give up the game, but Noe said he could still win. The field commander said:

*„Jew, do you think you’re so smart? Sit down and finish this game for me!”*

Noe continued playing and won. The field commander was so impressed that he kept him in a field hospital to play chess with him.

After the war, Noe returned to Grodzisk. In the early 1920s, his brothers-in-law decided to emigrate to the United States, using the same, single visa that had been returned to Poland three times. When Noe received the visa, first used by Chaim Wencel, he initially set off on his voyage, but decided to flush the document down the ship’s toilet, either from fear or honesty. He arrived in America with no immigration papers and was sent home.

# Emigration

On May 2, 1926, Noe Gryc married Tauba Necha Wencel. A year later Isrul Chaim was born. In 1929, Shimen was born, and in 1935, Mosze (who died on December 31, 1938). Two years later, the family decided to board the MS Piłsudski ship and continued the American saga that continues to this day, because Pinkus, Frank, Max, Anna, Sam, and Aron had already sailed to New York.

Thus, Tauba also lived to see contact with part of her family. Her brother Chaim Wencel and Nechuma (Anna) sailed to the States in July 1920. Jankiel Wencel, on August 19, 1923, sailed to the New World, with his son Max, son's wife Frymet (née Hering) and grandchildren Liba and Rubin. They settled permanently in the Bronx in New York. The family lived in a two-family house on Mulliner Avenue. Shortly after, Max and Frymet's second daughter, Estella, was born.

Max obtained American passports for his family members and sent them to Poland, where they were forged to represent other people still in Poland. Lillian, Max's daughter, feared for many years that this process would be discovered by the U.S. government and she would be deported to Poland.



Aron and Rojza Ovios Gryc, June 11, 1945, New York



Yankel Wencel in Grodzisk before 1936. Source: family archive

Max was a tailor by trade, which helped him start a new life abroad. While living in Grodzisk, he was the first tailor in the Grodzisk area to own his own sewing machine. Family legend has it that Max may have been the model for Motel Kamzoil in *Fiddler on the Roof*.

Shortly after arriving in the United States, Max founded Max Wiener and Co. in Manhattan. The company manufactured tailored men's suits. The first factory was in SoHo. The company prospered and supplied clothing to the American armed forces during World War II.

To relocate the Max Wiener and Co. factory and showroom outside of SoHo, Max purchased a building at 890 Broadway near Union Square in Manhattan. Members of the Wencel/Wiener family worked at the company for many years.

Another son of Jankiel and Liba, Chaim (changed his name to Hyman (Hymie), after coming to the States, was also a tailor. There is a family story associated with Chaim and Noe Gryc: In Grodzisk, Noe was a respected rabbi, supported by the community in his study of the Talmud (until the situation with Izrael Szapiro and the wedding under the black chuppah, then he was supported by Jankiel Wencel). When the Grycs arrived in New York, Chaim

told Noe that in America he had to work to make a living and gave him a job at his clothing company. Noe was no good at tailoring. His thoughts were on the Talmud, not the shoulde, and he often returned home with bloody fingers from cuts with scissors. In the United States, Noe served as gabbai at the Orthodox synagogue at the Jewish Center of Williamsbridge.

## How Wencel Became Wiener

Chaim Wencel was the first member of the Wencel family to emigrate from Grodzisk to America. In Grodzisk, he was nicknamed “Wencel Shwencel” and he didn’t want it to stay that way in New York. So he decided to change his name. He saw a big sign on a storefront that said “Wiener” and decided it would be a good American name! Chaim Wencel became Hyman Wiener. When other members of his family emigrated, they followed suit and changed their last name from Wencel to Wiener, and the rest is history.



Max i Frymet Wencel. Źródło: archiwum rodzinne

# The Wiener (Wencel) Cousins Club

The Wencel/Wiener family had always been a large family. You only have to look at the family tree. No wonder some of the family members didn't meet until years later!

Harry Epstein, grandson of Jankiel Wencel's brother Mosze, was a mattress salesman, and Liba, granddaughter of Jankiel, daughter of Mosze and Freda (née Dytman) and her husband Lou Zlotick, owned a furniture store in Stamford, Connecticut. One day Harry visited the furniture store. Harry and Liba discovered that they were cousins.

Frymet was very upset when she learned that the cousins didn't know each other. She called a family meeting and suggested that they start a family club, The Wiener (Wencel) Cousins Club.

The club opened in 1956. Each cousin organized a meeting, which was held three or four times a year in the New York area. After some members left for Florida and Israel, meetings were held there. For the 40th anniversary, Isrul Chaim's wife Helen Gritz (née Schor Liberman) collected



Wiener family celebration. Source: family archive

the names of all the Wencel family members, and a cousin from Israel created a sketch of the family tree in 1996.

Unfortunately, the next generation did not keep in touch, and the Wiener (Wencel) Cousins Club was disbanded, so Andrea Strongwater did not know her cousins David and Linda Gritz (and vice versa) until the work on this exhibition

Anna Wencel/Wiener, sister of Noah Gryc, wife of Chaim (Hyman) Wencel, moved to Israel. Born in Grodzisk in 1896, had two sons: Mosze (Matthew, born 1924) and Manny (born 1936), who moved to Israel earlier.

*I remember one time when Tanta Anna's son Matt visited New York with his little daughter, my cousin Tami, who was about my age. Tami didn't speak English and I didn't speak Hebrew, but we had a great time without having to speak.*

*When our children were born, we sent birth announcements to Tanta Anna. She was so excited about our son's name, Benjamin Noah Gritz Katz, named after her brother, Noe Gryc!*

*From Linda Gritz's memoirs*

## Isrul Chaim (Herman „Hy”) Gryc/Gritz

When Isrul Chaim was 10, his parents decided to travel to the United States. Isrul loved sports, especially football, but he could not afford a real ball, so he rolled up old newspapers and played with them. Not far from their home was the stadium of the Grodzisk football club. He watched matches through a hole in the fence, and sometimes get beaten by Polish boys.

When the family left Grodzisk Mazowiecki, Tauba's brother, Wolf Wencel, gave Isrul Chaim a ball, which became his most prized possession. Unfortunately, the ball was lost at sea on the way to America.

Piłsudski sailed into New York Harbor on an evening in the fall of 1937, Isrul Chaim was enchanted by the Manhattan skyline lit up by electric lights (the streets of Grodzisk were lit only by kerosene lamps). He immediately fell in love with New York.

Isrul Chaim Gryc became Herman “Hy” Gritz. He stopped speaking Yiddish and Polish and within three months

was speaking fluent English. He began playing new sports.

At the end of World War II, he served in the United States Army. His ship sailed for the massive invasion of Japan when atomic bombs were dropped on Hiroshima and Nagasaki.

After the war, „Hy” worked and studied at night at New York University. He became an accountant and then a manager of the American branch of a British clothing importer. Hy and Helen’s children, David and Linda, became an accountant and a molecular biologist, respectively. David was married to Christine Cronin. They have two children, Jacqueline and Andrea. Jacqueline, married to Craig McCann, has two children, Morgan and Grayson.

Linda is married to Michael Katz. They have two children, Pauline and Benjamin. Benjamin is married to Nastasia Tangherlini.

After retirement, Hy played tennis almost every day. He judged a person’s character by how they played, not how well they played. As his son David eloquently said at Hy’s funeral, he never played to win, he played to play, so he always won

## The Pelham Road House and Family Community

In New York City, near the Long Island Sound, we find Pelham Road, stretching for about four miles. It was there that some of the Wencel family and their friends settled.

*When my parents (Lillian and Charles Strongwater) got married, Max bought a small apartment with a lot of land, creating a kind of shtetl for us. My parents, my brother, and I lived there; my mother’s sister, her husband, and their three children; our lawyer, Ben Levine, and his wife; Ben’s mother and sister. Ben’s brother, his wife, and their four children; our doctor, Dave Meyers, who was also my father’s best friend, and his wife and three children; our mailman; my teacher. Max and his second wife, Sarah, one of the Jewish women he helped hide in Germany during World War II, moved in when my grandmother, Frymet, died around 1960.*

*From the memoirs of Andrea Strongwater*

The fact that Max was building his own tailoring empire has already been mentioned. In his company, he employed not only his son Rubin (Ruby), but also the husbands of

his daughters: Estelle (Dave Spindel) and Lillian (Charles Strongwater).

Lillian met Charles Strongwater when she was working in the office as a secretary, and Charles came in to buy suits wholesale. In the 1960s, Charles moved to another clothing company, Pincus Brothers Maxwell.

*My father and five of his siblings, including Irwin, were first-generation U.S. citizens. His parents, Abraham and Eva, were from Bialystok. They moved to London and eventually settled in New York.*

*From the memoirs of Andrea Strongwater*

## Grodzisker Mutual Aid Society

A mutual aid society first founded in New York in 1911 by immigrants from Grodzisk Mazowiecki. In 1938, an aid committee was established within the Grodzisker Mutual Aid Society. Members of the GMAS for decades included representatives of both the Gryc and Wencel families.

The image shows a 1940 US Census form, specifically the 'POPULATION SCHEDULE' for the 'SIXTEENTH CENSUS OF THE UNITED STATES 1940'. The form is filled with handwritten entries, including names, birth dates, and other demographic information. The header includes the text 'DEPARTMENT OF COMMERCE BUREAU OF ECONOMIC WARFARE STATISTICS BUREAU OF CENSUS' and 'SIXTEENTH CENSUS OF THE UNITED STATES 1940'. The form is organized into columns for various categories, with handwritten data for each individual in a household.

Census, 1940



Noe Gryc was involved in GMAS from the very beginning of his stay in the States, serving as Hospitaller, visiting sick members of the compatriots' association, and later acting as secretary. Helen Gritz was the Society's financial secretary in the 1960s. For many years, the chairman of the board was Chaim Wencel and his cousin Irving Rich. The board also included Max, Anna (Nechuma), Avrom and Rubin.

In 1938, on the occasion of the 25th anniversary of the Grodzisker Mutual Aid Society, Max Wencel/Wiener wrote an article entitled Remembering the Dark Days in Grodzisk. It remains a mystery which street, called Kale Street by Max, he could have been referring to.

## Recalling the dark days in Grodzisk

*by Max Wiener [Wencel]  
Trustee, 1938*

*When the German soldiers abandoned Grodzisk in 1914, the city was left unguarded. A city police force of Jews and*



BERNARD L. SELIGMAN ..... President  
 JACK ROSEN ..... Vice President  
 ISADORE SCHWARTZ ..... Treasurer  
 HARRY KAMEN ..... Financial Secretary  
 HARRY SCHNEIDERMAN ..... Recording Secretary  
 NOAH GRITZ ..... Relief Secretary  
 MORRIS SCHWARTZ ..... Trustee  
 MAX WIENER ..... Trustee  
 MORRIS GREEN ..... Hospitaller

### JOURNAL COMMITTEE

HYMAN WIENER - Chairman

NOAH GRITZ                      ISADORE SCHWARTZ  
 HARRY ROTHSTEIN              MORRIS SCHWARTZ  
 JACK ROSEN                      BERNARD L. SELIGMAN  
 RUBY WIENER

### BANQUET COMMITTEE

JACK ROSEN - Chairman

LEO MORGEN                      HARRY SCHNEIDERMAN  
 SAM ROSEN                        MORRIS SCHWARTZ  
 HARRY ROTHSTEIN                NATHAN WIENER  
 JOE ZUCKER

Members of the Grodzisker Mutual Aid Society in 1938

*Christians was founded, and one Jew and one Christian were sent out on watch. It fell to me to go with a Christian to guard Kale Street all night and Yitzkhak Shvarts with a Christian on another street.*

*The same night, 12 o'clock, Russian soldiers came back. I met the first two Cossacks on Kale Street. I with my comrade the Pole introduced ourselves as the city police. We will show them everything about how to install the remaining troops that are coming.*

*The Cossack asks us both: "Gdye yevrey?" [Russian: Where is Jew?] My comrade answers: "Eta yevrey" [Russian: This is Jew] indicating me. What can I say, he wanted to trample me with the horse. A second patrol arrived from the same city police, the pharmacist Vladek and I subdued the Cossack. Thanks to this pharmacist, I am here today for the 25th anniversary celebration.*

*This is how we Jews lived through ten days full of terror, ten days until the dark Hoshana Rabbah [the seventh day of the Jewish holiday of Succos, 21 Tishrei in the Hebrew calendar, which, in 1914, corresponds to 11 October], four o'clock. The guard in the market goes around and shouts: "Psey yevrey, viezyat seitshas," [Russian: Jew dogs leave now] All the Jews in the city shout: "God, where do we go?"*

*I went into my father's house and found him sitting and eating a holiday lunch, and I can say nothing to him and think about what to do next. We hear a cry in the streets: "Help! Where can we go?" I say to my father: "I know already, we must go."*

*The same morning, my brother Hymie came from Warsaw with a platform, to move to Warsaw. The platform that was standing by Shapsi Tsverner [the house of someone named Shapsi Tsverner] in the large courtyard, is seating one right on top of another, women and small children. Each one had to directly pay the wagon-driver before the wagon-driver drives, all the men follow the wagon on foot.*

*Behind the city, on the road that goes to Blonie, all the people came together, some with bundles on their shoulders, some with children by the hand, others with tallis and tfiliin [prayer accessories] in their hands. This is how all dragged themselves on the road to Blonie, which is nine verst [9.6 kilometers, or 6 miles].*

*Coming closer to Blonie, soldiers are standing and beating with whips and not letting into the town, but we needed to go behind the town, in mud over knee-deep.*

*When the platform with the women and children drove*

*into the mud, the horses could not drag it out. The soldiers came with whips in their hands and beat everyone to help drag the platform out. When we dragged out the platform, they left.*

*We drag ourselves further on the large, long road to Warsaw, 28 verst [about 30 kilometers, or 19 miles] away and the night is already falling. We can hear screaming on the road, where soldiers are beating.*

*My brother Hymie went ahead to Warsaw by himself, to come back with a wagon. I and our family of 6, with small children, walked further.*

*We saw how Froyim Litvak with his family go on horse on the road, where there's a light in the distance at a peasant's house. We all continued on and approached a farmer, a German, who was an acquaintance. He even laid straw on the floor for us to sleep overnight.*

*As soon as it became light we had to go, because the German was afraid for himself. So we walked further until 12 noon, until my brother Hymie arrived with a wagon, and we went to Warsaw.*

*I can tell you, my friends, that Warsaw did a lot for*

*the provinces then. They earned then that we should help them today.*

*Translated by Linda Gritz, granddaughter of Max Wencel's sister Toba Necha Wencel Gryc*

## TEN YEARS OF RELIEF WORK

*Article by Noe Gryc/Gritz in the Grodzisker Mutual Aid Society on the occasion of its 35th anniversary in 1948.*

*The Grodzisker Mutual Aid Society has a long outstanding history and record of relief work.*

*After the World War I, our brothers and sisters who were still in Europe received aid, assistance and relief from the Grodzisker Relief Society.*

*In October 1937, I arrived in the United States. Several months later on April 3, 1938, I was present at a mass relief meeting held by the Grodzisker Mutual Aid Society. The meeting stressed one important point: the alleviation of the*

*helpless condition of our needy brothers and sisters still remaining in our hometown of Grodzisk. At that time, a relief committee was designated with Hyman Weiner, as president and Noah Gritz, as secretary. Let us remember, however, that this was not the first relief committee, but merely a new one designated to continue the good work which had been done by many previous committees.*

*During 1938 and 1939, this committee raised and sent substantial sums of money for relief purposes to Grodzisk. Part of it went to the Free Loan Society of the Misrachi, and part of it went to the Free Loan Fund of the "Handwerger." An additional sum of money was set aside and sent to the needy directly. Unfortunately, in September 1939 came the outbreak of World War II. It became impossible for us to help any of our unfortunate brothers and sisters overseas, but the relief committee continued their work because they realized that upon the termination of hostilities our responsibilities would increase and the need for help would be even greater than before. History records the fact that we were not mistaken.*

*During the war, and in 1940, your committee attempted to help by sending money to Poland and Romania. The money intended for Poland could not be delivered and was returned in 1941. Nevertheless, your committee continued to work and raise additional funds through the medium of*

*theatre benefits, mass relief meetings, parties, and other means, preparing and praying for the fateful hour when the sword of the Nazi murderers would be crushed and hostilities would cease. Our waiting was not in vain, and all of us lived to see the day when Victory over Nazism became an accomplished fact.*

*The victorious ending of the war did not result in a victory for the six million Jewish victims who perished in Europe, nor for those who remained homeless, sick, and impoverished. Among these six million, we lost over eighty percent of our former brothers and sisters, who lived in our town of Grodzisk Poland. This catastrophic loss defies description.*

*Ours is now the responsibility to feed the hungry, to clothe the naked, to aid the sick and disabled, and to answer all demands for help. Thousands of dollars are needed continuously for this purpose. These funds must be raised by all the Grodzisker who are fortunate to find themselves in our beloved United States of America. All of us must give, and all of us are giving.*

*On March 24, 1945, under the capable leadership of our philanthropically minded President, Harry Rothstein, a memorial mass meeting was held at which \$2600.00 was raised to help our surviving brothers and sisters in Europe. The*

*following year, on February 23, 1947, under the leadership of our beloved young president, Bernard Seligman, your relief committee raised close to \$4000.00 for relief purposes. In all these activities, we were aided by the Grodzisker Ladies Auxiliary.*

*Our hearts cry out in anguish at the requests for help which come to us almost daily from our brothers and sisters all over the world. They ask for our aid and assistance. These requests have been answered and will continue to be answered by your committee. Your committee is now in contact with one hundred ninety-three (193) families who represent all that survived from our town of Grodzisk, Poland. We must not forget that these one hundred ninety-three (193) so called families, are not truly complete families. Some have no father, others no mother, many have neither father nor mother, and many have brothers and sisters missing. Ours is now the responsibility to be father, mother, and sister and brother to those who need us.*

*Since January 1946, the relief committee has sent to Europe over one thousand (1000) packages of food and clothing in addition to various sums of money. Your committee has also sent a number of machines to Europe which will enable the recipients to rehabilitate themselves. The relief committee also arranged to send affidavits to fifteen (15) families in or-*



Grodzisker Mutual Aid Society, Board of Directors. Max Wiener first from the right

*der to enable them to come to this country. Three (3) families have already arrived and are members of our organization. We hope that the other twelve (12) families will come in the very near future. While devoting ourselves primarily to overseas relief, we have not forgotten the needs of our relief organizations here in our country. We support the United Jewish Appeal, Jewish Federation Warsaw Council, Haym Solomon Home For The Aged, Hias, American Red Cross, Federation of Jewish Charities, and many others.*

*Despite our assistance, the conditions under which our brothers and sisters abroad, who are unfortunate enough to be in the displaced persons camp, have worsened, especially since UNRRA ceased aiding them. The condition which stares them in the face daily can be summed up in one word: "HUNGER."*

*GRODZISKER IN AMERICA: May the cries of our unfortunate brothers and sisters abroad reach your hearts. No Grodzisker with humanitarian instincts who realizes the plight and the suffering of our own flesh and blood can refuse to join with us in this great work. Help and give to the Grodzisker Relief.*

*NOAH GRITZ  
Secretary, Grodzisker Relief*

After the war, Noah worked with agencies helping Holocaust survivors in Europe. He did not find any family members, but helped others from Grodzisk to fly to the US, which was financed by the Grodzisker Mutual Aid Society.

*Noah heard a horrifying story from Chavia Biener, a survivor of Grodzisk. When the Germans entered a new town, one of their first actions was to round up important members of the community to break the morale of the local Jews. Chavia said that when the Germans reached Grodzisk, Noe Gryc was on their list. The Germans refused to believe that Noe had emigrated in 1937. They threatened to round up 25 young men if Noe was not returned. This was impossible, and only Chavia Biener survived out of the group of 25 young Jews. After the war, Noe helped Chavia get to the States.*

*From Linda Gritz's memoirs*

# The Grodzisker Mutual Aid Society has a cemetery plot on Staten Island.

The Wencel/Wiener family members were involved in other activities. Lillian Strongwater was very involved in helping Jewish refugees and was the regional vice president of Women's American ORT – Organization for Rehabilitation Through Training. Thanks to her help, Charles Strongwater is the patron of one of the schools in Israel.

Wencel and Gryc family members active in the Grodzisker Mutual Aid Society (information obtained by Linda Gritz in 2024 from the anniversary journals of the Society).

List of names and their various positions:

**Chaim Wencel (Hyman Wiener)**, President, Executive Board, Relief Committee

**Irving Rich**, President, Vice President, Executive Board

**Max Wencel (Wiener)**, Executive Board, Trustee, Relief Committee

**Noech Gryc (Noah Gritz)**, Executive Board, Relief

Committee Secretary, Financial Secretary,  
Cemetery Chairman

**Anna Wencel (Wiener)**, Executive Board, Treasurer

**Avrom Wencel (Wiener)**, Executive Board

**Rubin Wencel (Wiener)**, Executive Board

**Isrul Chaim Gryc (Herman Gritz)**, Financial Secretary

**Herman and Helen Gritz**, Financial Secretary

## Shoah

Not all members of the Gryc and Wencel families from Grodzisk managed to leave Poland before the outbreak of World War II. Some of them remained in Grodzisk, becoming victims of the Shoah, a few managed to survive, leaving the country for France or the Soviet Union. Most were murdered during the uprising in the Warsaw Ghetto, as reported in a note published in the journal on the occasion of the 35th anniversary of the Grodzisker Mutual Aid Society in 1948. The publication also included a list of murdered members of the Gryc and Wencel families.

## **Murdered members of the Gryc family**

**Shmulke Gryc, his wife Khane. Khayem Yosef Gastgnade, his wife Tobe, their children. Avrom Shtrasburg, his wife Feyge, their daughter. Isrul Chaim Gryc, his wife, his children. Motl Gryc, his wife Nekhe and their children. Yehil Ziskind, his wife Hinde and their children. Yakov Dovid Hantsher, his wife Rivke Rokhl and their daughter. Sore and her husband and child. Feyge and her husband and child. Khane Handsher. Yekl Gryc, his wife Sheyndl. Isrul Shtrasburg, his wife Feyge Ester and their children. Sore Rokhl Altman, husband and child. Khave Gryc, husband and daughter. Zalmen Vayngort, his wife Neti, their children: Bunem, Khayem, Sore. Matos? Feldman, his wife Sore and children. Moyshe Goldfarb, his wife Khaye and children. Leybl Vayngord, his wife Rokhl and children.**

## **Murdered members of the Wencel family**

**Khaye Rifke and husband Moyshe Flintand their children: Ayzik Lib, Libele, Khane, Yosef. Miriam Dina Wencel. Hirshel Wencel. Perl Leye Wencel. Wolf Wencel. Beyle and husband Moyshe Anshil Rotman and their children. Ester Rokhl. Khane Tsirel. Beyle Mindel Zaydner. Isrul Ayzik Zaydner. Eydel Zaydner Yosef**

**Zaydner. Yeshua Zaydner. Moyshe Khayem Zaydner. Rokhl Zaydner and child. Khane Libe and husband Isrul Harn and child. Kalmen Glinkevits and family. Tobe Tsine and family. Khayem Dovid Fletman and family. Khane and Itshe Zilberglat and their children. Nekhe and Tobayis Gelman and their children. Libe and Ayzik Ditmani their children. Feyge Wencel.**

*Translation from Yiddish by Linda Gritz*

## **In our memory**

The memory of the deceased members of the Gryc and Wencel families is still present. Although they have passed away, family members in the United States still hold memories in their hearts. This is how they remember Isrul Chaim Gryc (Herman „Hy” Gritz).

*Most of my memories of Zeyde Hy involve playing sports. I don't remember him explicitly teaching me how to anticipate in sports but I am sure he was imparting his wisdom. I fully inherited his talent for being able to read plays, where to be. Everyone who played tennis with him walked away thinking he knew what they were going to do before they*



*did. A comment I frequently receive in my own sporting life.*

*He was a role model.*

*Memories from Benjamin Noah Gritz Katz, grandson of  
Isrul Chaim Gryc, 2024*

----

*I am the oldest grandchild and granddaughter of Hy Gritz. I am sure my perspective of Grandpa Hy as a man and grandfather might differ slightly from what he was like as a husband and father. Grandpa Hy was funny. In our early years, going to visit Grandma Helen and Grandpa Hy meant having LOTS of food and listening to the adults. We know endless stories of Grandpa and how he kicked a soccer ball off the side of the boat on his travels from Poland.*

*As a little girl, I knew him as Grandpa Hy, who wore funny plaid pants and had a booming voice, especially when singing at the Passover Seder. Grandpa Hy left this Earth too soon, and I wish he had the chance to meet his Great Grandchildren. He would have been their biggest fans, and he would have made them laugh, just as he made us laugh.*

*What many people don't know, is that in his death, Grandpa Hy greatly influenced how my life as an adult tur-*



Noah Gryc, unknown, Isrul Chaim Gryc, Chaim Wencel, Helen Gritz, unknown, Chana Gryc Wencel. November 1952. Source: family archive

ned out. See, he passed away exactly one week after I met my now husband, Craig. When I met Craig, I didn't think much about developing a relationship with him - he was a cute guy I met at the beach. When Grandpa died, I told Craig that I would not be seeing him the following weekend because my grandfather had passed away, and I would be spending time with family. The next week, a card arrived in my mailbox. It was a card from Craig (handwritten and mailed!) that expressed sympathy for the loss of my grandfather. That one gesture was so important to me that it made me think that maybe there was something special about this cute guy I met at the beach. The rest is history. Here we are today, exactly 20 years together (married for 15) and raising our 11-year-old twins, Morgan and Grayson. Although I would have loved for Grandpa to meet Craig, Morgan and Grayson, it was in his untimely death that played a part in giving me the life I have today. This crazy, whirlwind of a life that I am thankful for every day. I am grateful for the opportunity to share these important memories, and grateful to be part of this amazing family.

----

*Memories from Jacqueline Gritz McCann, 2024, granddaughter of Isrul Chaim Gryc*

*I am the second oldest granddaughter of Grandpa Hi, or Herman Gritz, as everybody knows him.*

*Grandpa was always very gentle with us. He would yell at Grandma sometimes when they would fight about Trivial Pursuit and say, "Helen, no, no, Helen, no." But never did he say "no" to Jackie or myself or any of the other grandkids.*

*We used to watch him play ball with Ben in the living room through the statues, the marble statues, the crystal everywhere. But he didn't care, he wanted to play with his grandkids.*

*He was a very smart, very stubborn man. And I'm happy to say that I got both of those qualities. And we miss him very much. And we always think of him at all the holidays, and during the Passover Seder when he would always want to do the expedited version so we can get to the good part, which was the food.*

*We will always keep him in our hearts. I remember when I was old enough to write his cards. I spelled his name wrong, because it was Grandpa Hy, and when I was little, "hi" was H-I, hi!. So everyone teased me a little bit and said "No, that's not how you spell Hy when it's short for Herman." But he didn't care, he was happy to get a card.*

*So Grandpa, we love you, we miss you, and you're always in our hearts.*

*Memories from Andrea Gritz, granddaughter of Isrul Chaim Gryn, 2024*

----

*My Zeyde was a mountain. To others, the mountain seemed closed, but to the grandkids, that mountain was our playground. Literally. Zeyde let us climb all over him, and when we reached the top, we'd play with his normally perfectly coiffed hair.*

*Memories from Pauline Esther Gritz Katz, granddaughter of Isrul Chaim Gryn, 2024*

## Epilogue

The Wencels and Grycs left Poland and Grodzisk in the 1920s and 1930s. Looking at their American fate, it may seem that they took advantage of their chances for the



Wolf Wencel in Grodzisk. Source: family archive



Hersh Wencel in Grodzisk. Source: family archive

„American dream”, developing both themselves and their surroundings. They were socially, artistically, sports-wise, and finally also scientifically. They were involved in humanitarian aid for their compatriots who remained in Grodzisk, Poland. After the war, they also tried to help Holocaust survivors, and managed to help several families reach the States. They belonged to, and even managed for many years, the Grodzisker Mutual Aid Society. If they had stayed in Poland, they would probably have shared the loss of several thousand Grodzisk Jews murdered in the Holocaust.

# Від Гродзиська до Великої Води

UA



Рубі, Ліба та Естель Венцель. Джерело: родинний архів

Від Гродзиська до Великої Води. Це один з двох спільних знаменників родин Гриц і Венцель, які після еміграції з Гродзиська до США прийняли прізвища Гріц і Вінер. Другим було...шлюб. Ное і Нехума (Анна), діти Менахема Менделя (нар. 1860, пом. 1936) та Іти Гриц, одружилися з Таубо Неха і Хаїмем, дітьми Янкеля та Ліби Венцель. Обидві родини походили з Гродзиська, їхні будинки знаходилися на відстані 600 метрів один від одного, адже родина Венцелів жила в дерев'яному будинку за адресою вулиця Красніча, 2/ Берка Йоселевича, 1А, а родина Гриц – на вулиці 11 Листопада, 37. Обох будинків немає вже багато років.

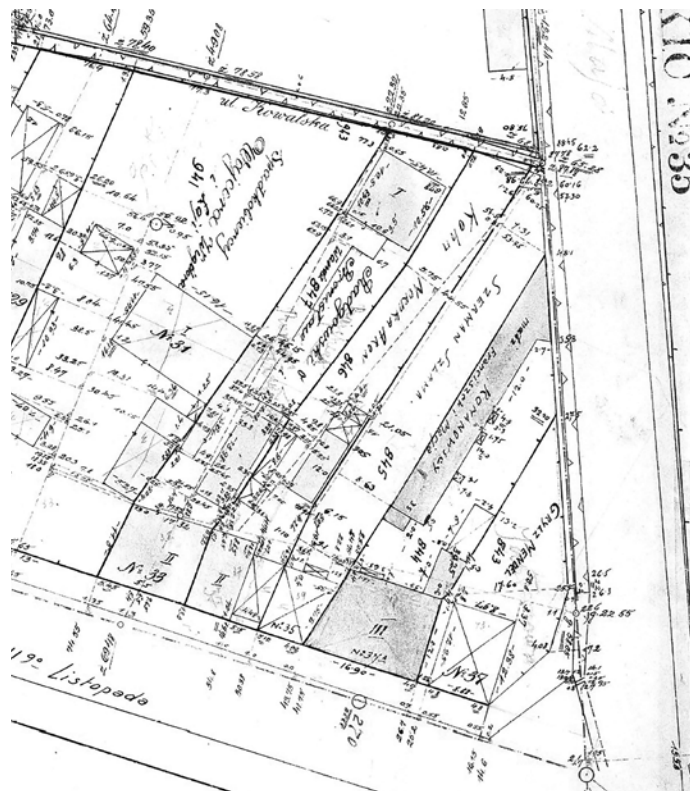
Після одруження Ное і Тауба оселилися в безпосередній близькості від костелу св. Анни, що дає нам підстави припускати, що це могла бути або площа Пілсудського (сьогоднішня площа Вольності), або територія навколо вулиці Берка Йозелевича (сьогодні Оборонців Гетта), тобто непоказного єврейського

кварталу Гродзиська Мазовецького. Такі припущення можна почерпнути зі спогадів Ізраїля Хаїма Грица, який розповідав, що будинок, в якому вони жили, був розташований поруч з великою площею/сквером, а при найближчій костельній площі неподалік, росли каштани. Діти, які жили неподалік, перелазили через паркан та збирали каштани, і використовували їх як ігрові жетони.

## Велика сім'я Плюс

Ми мало знаємо про предків обох родин. Ми не знаємо, як і коли вони з'явилися в Гродзиську. Документи в Державному архіві на цю тему мовчать. Єдиними джерелами є генеалогічні дерева Гриців і Венцелів (і єдиний запис на jewishgen.com, пов'язаний з Ізраїлем Венцлем), які для нас починаються саме з Гродзиська.

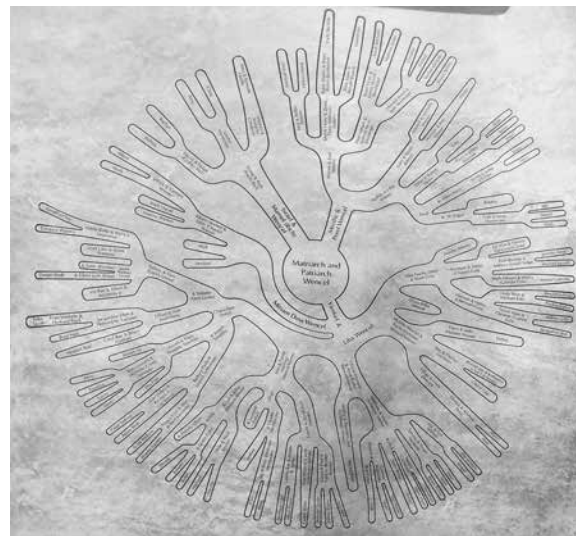
У Янкеля Венцеля було два брати: Моше і Ізраель, всі вони народилися у XIX столітті, але точні дати народження невідомі. За даними jewishgen, Ізраель помер у 1909 році, а в 1908 році народився його єдиний син Ісаак (Ізаг Ейсіг) Річ (за прізвищем матері). Сина Ізраєля мали назвати на честь його дідуся, Ізага Ейсіга Венцеля.



Геодезичний ескіз. Будинок родини Гриц

Якщо дані з Будзанова та колишнього Тернопільського воєводства не містять помилок, то батьками Янкеля, Моше та Ізраеля були саме Ісаак (Ізаг Ейзіг) і Естер Рухель Венцель. На генеалогічному дереві предки родини Венцелів вказані як Матріарх і Патріарх Венцель. Янкель з родиною жив на вулиці Красніча, 2, де у нього була продуктова крамниця. Зі своїми двома дружинами, Лібою та Міріам Діною, він мав загалом сімнадцять дітей. Ми згадаємо дев'ятьох з них. З першою дружиною, Лібою, у нього народилися Хана Сура (нар. 10.11.1890), Макса (нар. 15.03.1893), Хаїм (нар. 1894), Моше (нар. 18.08.1896), Хая Рифка і Тауба Неха (нар. 1898). Після смерті Ліби, з другою дружиною Міріам Діною, Янкель мав трьох синів: Аврама (нар. 11.11.1914), Вольфа (нар. 1915) і Герша (нар. 1917).

Гродзиська історія Гриців починається з Менахема Менделя Грица, який народився у 1856 році, чоловіка Голди Іти (з родини Овіос або Гостинської - за спогадами членів обох родин, дівоче прізвище Іти було Овіос). Згідно з метричними даними Ное Грица - Гостинська). Відомо, що їхній будинок, в якому проживало ... 24(!) дитини, знаходився на теперішній вулиці 11 Листопада, 43 (у 30-х роках ХХ віку адреса була 11 Листопада, 37А), у дерев'яному будинку, якого сьогодні не існує, знесеному ще перед початком Другої світової війни. З усіх дітей Менахема Менделя та Іти

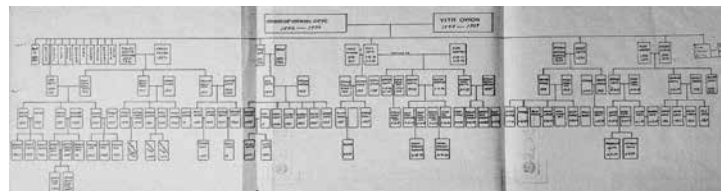


Венцель - родинне дерево. Джерело: родинний архів

нам відомі імена сімнадцяти: Пінкус (нар. 1885), Франк (нар. 1890), Макс (нар. 26.07.1892), Ное (нар. 11.01.1895), Нехума (Анна) (нар. 1896), Сем (нар. 1898), Моше, Янкель, Рифка, Файга Естера, Міріам, Нома, Сара, Шулем, Рахміль, Хаїм Лейб, Арон. Із сімейних спогадів сина Ное Грица, Ісраеля Хаїма, ми знаємо, що Менахем Мендель Гриц мав пекарню.

## Про рабина, який перестав бути рабином

Ноах Гриц не пішов по стопах батька і не став пекарем. Натомість, він взявся за вивчення рабинських наук. Він навчався у гродзинського ребе (ймовірно, Ісраеля Шапіро, лідера хасидського руху в Гродзиську в той час, коли рабин Хаїм Давид Малініцький був офіційним рабином міста). Коли Ное був ще зовсім юнаком, занадто молодим, щоб відростити бороду, гродзиський Ребе відправив Ное до Бейт-Діну (єврейського рабинського суду) у Варшаві, щоб представити справу. Спочатку бородаті даяни образилися, що гродзиський Ребе послав такого юнака представляти справу перед ними. Але коли Ное почав говорити, вони були вражені, і Ное виграв справу.



Гриц - родинне дерево. Джерело: родинний архів





Ное Гриц у Нью-Йорку, 1950-ті роки

Гродзиський Ребе також попросив Ное провести «шварце хупе» (весілля під чорним балдахіном) між жінкою та її померлим нареченим. За хасидською традицією, офіційно заручена пара могла мати статеві стосунки до весілля. Оскільки наречений помер до весілля, а наречена могла бути вагітною, весілля відбувається для того, щоб переконатися, що дитина буде визнана законною. У цьому випадку жінка наполягала на тому, що вона не мала статевих стосунків з нареченим, тому не могла бути вагітною. Ное заступився за неї, але гродзиський Ребе наполіг на весіллі. Зрештою, Ное зіграв весілля, але потім повернувся додому і відрізав собі пейси, і вся ця подія вплинула на його подальшу долю - він втратив своє релігійне звільнення, був призваний до польської армії і поранений у бою. Під час одужання в польовому госпіталі він спостерігав за шаховою партією між польовим командиром і санітаром. Польовий командир був готовий відмовитися від гри, але Ное сказав, що він все ще може перемогти. Польовий командир сказав:

*«Єврею, ти вважаєш себе таким розумним? Сідай і закінчуй цю гру за мене!»*

Ное продовжив гру та виграв. Польовий командир був настільки вражений, що замість відправити Ное назад воювати, він залишив його у польовому

госпіталі, щоб грати з ним у шахи. Після війни Ное повернувся до Гродзиська. На початку 20-х років ХХ віку його зяті вирішили емігрувати до Сполучених Штатів, використовуючи ту саму одноразову візу, яку вже тричі повертали до Польщі. Коли Ное отримав візу, якою вперше скористався Хаїм Венцель, спочатку вирушив у плавання, але на острові Елліс вирішив розірвати документ і змити його в корабельний туалет, через що його і відправили додому.

## Еміграція

2 травня 1926 року Ное Гриц одружився з Таубою Нехою Венцель. Через рік у них народився перший син, Ізраель Хаїм. Шимен народився в 1929 році, а Моше - в 1935 році (він помер 31 грудня 1938 року). Через два роки вся сім'я вирішила сісти на корабель MS Piłsudski і продовжити американську сагу, яка триває донині. Продовжилася, тому що раніше Пінкус, Франк, Макс, Анна, Сем і Арон вже приплили до Нью-Йорка.

Таким чином, Тауба теж дочекалася зустрічі з деякими членами своєї родини. Її брат Хаїм Венцель з Нехумою (Анною) відплив до США у липні 1920 року. Янкель Венцель приплив до Нового Світу 19



Арон і Ройза Овіос Гриц, 11 червня 1945 року, Нью-Йорк



Янкель Венцель в Гродзиську в 1936 року. Джерело: родинний архів

серпня 1923 року разом із сином Максом, своєю дружиною Фраймет (з родини Герінг) та внуками: Лібою та Рубінем. Вони назавжди оселилися в Нью-Йоркському Бронксі. Сім'я жила на верхньому поверсі двородинного будинку на Муллінер-авеню. Незабаром після цього у Макса і Фраймет народилася друга донька Естелла.

Макс організував американські паспорти для членів своєї сім'ї і відправив їх до Польщі, де вони були підібрані до інших людей, які все ще перебували в Польщі.

Макс був кравцем за фахом, що допомогло йому розпочати нове життя за кордоном. Вже живучи в Гродзиську, він був першим кравцем у цьому районі, який мав власну швейну машинку. Сімейна легенда свідчить, що Макс, можливо, був прототипом Мотла Камзола у фільмі «Скрипаль на даху».

Невдовзі після прибуття до Сполучених Штатів Макс заснував компанію Max Wiener and Co на Мангеттені. Підприємство виготовляло чоловічі костюми на замовлення. Перша фабрика була розташована в Сохо. Компанія процвітала, і під час Другої світової війни вона постачала одяг для американських збройних сил.

Щоб перенести фабрику і демонстраційний зал Max Wiener and Co з Сохо, Макс купив будівлю на Бродвеї 890 біля Юніон-сквер на Мангеттені. Члени сім'ї Венцель/Вінер працювали в компанії протягом багатьох років.

Також кравецьким ремеслом займався ще один син Янкеля та Лібі, Хаїм, який після приїзду до Штатів змінив ім'я на Хайман (Хаймі). Існує відома сімейна історія, пов'язана з Хаїмом і Ное Грицем:

У Гродзиську Ное був шанованим рабином, якого громада підтримувала у вивченні Талмуду (до ситуації з Ізраелем Шапіро і весіллям під чорною хупою, коли його підтримав тесть Янкель Венцель). Коли Грици приїхали до Нью-Йорка, брат Тауби Хаїм сказав до Ное, що в Америці треба працювати, щоб заробляти на життя, і дав йому роботу в своїй швейній компанії. Ное не був добрим кравцем. Його думки оберталися навколо Талмуду, а не погонів, які він кроїв, і він часто повертався додому з закривавленими пальцями від постійних порізів. У Штатах Ное належав до нью-йоркської синагоги, де служив габаєм в ортодоксальній синагозі при Єврейському центрі Вільямсбріджа.



Макс і Фримет Венцель. Джерело: сімейний архів

# Як Венцель став Вінер

Хаїм Венцель був першим членом родини Венцелів, який емігрував з Гродзиська до Америки. У Гродзиську його називали «Венцель Швенцель», і він не хотів, щоб так було і в Нью-Йорку. Тому він вирішив змінити прізвище. Він побачив велику вивіску на магазині з написом «Wiener» і вирішив, що це буде гарне американське прізвище! Хаїм Венцель став Хайманом Вінером. Коли інші члени його сім'ї емігрували, вони пішли його слідами і змінили своє прізвище з Венцель на Вінер, а решта стала історією.

## Клуб кузенів Вінер (Венцель)

Сім'я Венцелів, приїхавши до Штатів Вінер, завжди була великою родиною, яка значно перевищувала стандарти великих сімей «три з плюсом». Достатньо лише поглянути на генеалогічне дерево, щоб переконатися в цьому. Не дивно, що деякі члени сім'ї познайомилися лише через багато років!



Сімейне свято Вінер. Джерело: сімейний архів

Гаррі Епштейн, внук брата Янкеля Венцеля, Моше, був продавцем матраців, а Ліба (нар. 15.02.1918), внучка Янкеля, дочка Моше та Фреда (з родини Дитман, нар. 15.05.1897) та її чоловік Лу Злотік, володіли меблевою крамницею в Стемфорді, штат Коннектикут. Одного разу Гаррі завітав до меблевої крамниці, щоб продати їм матраци. Саме тоді Гаррі та Ліба дізналися, що вони є двоюрідними братом та сестрою. Фраймет, дружина Макса Венцеля, дуже засмутилася, коли дізналася, що кузени не знають один одного. Вона скликала сімейні збори і запропонувала всім кузенам створити сімейний клуб «Клуб кузенів Вінер (Венцель)».

Клуб почав збиратися приблизно в 1956 році. Кожен член сім'ї по черзі організовував соціальні збори, які проходили 3 або 4 рази на рік у районі Нью-Йорка. Після того, як деякі кузени переїхали до Флориди та Ізраїлю, спеціальні сімейні зустрічі почали організовувати і за межами Штатів! З нагоди 40-річчя Клубу двоюрідних братів і сестер Венцелів дружина Ісруля Хаїма Грица, Хелен Гріц (з родини Шор Ліберман), збирала імена всіх відомих членів сім'ї Венцелів з кожного покоління, а ізраїльський двоюрідний брат створив художній малюнок родинного дерева у 1996 році.

Щонайменше двічі робилися спроби залучити молодші покоління до зустрічей Клубу кузенів

Вінер (Венцель), але наступні члени родини не були зацікавлені у підтримці зв'язку. Зрештою, перше покоління відійшло, Клуб кузенів Вінер (Венцель) був розпущений, і тому Андреа Стронгвотер та її кузени Девід і Лінда Гріц не знали один про одного, доки не почали працювати над виставкою, присвяченою сім'ям Гриц і Венцель, під час V-го Фестивалю Єврейської культури у Гродзиську Мазовецькому.

Наприклад, Анна Венцель/Вінер, сестра Ное Грица та дружина Хаїма (Хаймана) Венцеля, переїхала до Ізраїлю. Анна народилася в 1896 році в Гродзиську, мала двох синів, Моше (Метью, 1924 р.н., по прибутті до США) і Менні (1936 р.н.), які переїхали до Ізраїлю раніше.

*Я пам'ятаю, як одного разу син Танти Анни, Метт, приїхав до Нью-Йорка зі своєю маленькою донькою, моєю двоюрідною сестрою Тамі, яка була приблизно мого віку. Тамі не говорила англійською, а я не знала івриту, але ми чудово провели час без необхідності розмовляти.*

*Коли наші діти народилися, ми надіслали Танти Анні повідомлення про народження. Вона дуже зраділа імені нашого сина - Бенямін Ноах Гріц Кац, названому на честь її брата Ное Грица!*

*Зі спогадів Лінди Гріц*

# Ісруль Хаїм (Герман «Ги») Гриц/Гріц

Ісруль Хаїм народився в 1927 році і був найстаршою дитиною Ное і Тауби Гриц, а також братом Шимена та Моше. Коли Ісрулю Хаїму було 10 років, його батьки вирішили поїхати до Сполучених Штатів, приєднавшись до інших членів сім'ї Гриц і Венцеля. Ісруль любив спорт, особливо футбол. Однак з фінансових причин він не міг дозволити собі придбати справжнього м'яча, тому згортав старі газети і грав ними. Неподалік від їхнього будинку був стадіон гродзиського футбольного клубу. Він ходив через ліс до стадіону, дивився матчі через дірку в паркані та іноді отримував побої від польських хлопців.

Коли сім'я покинула Гродзиськ Мазовецький, брат Тауби, Вольф Венцель, подарував Ісрулю Хаїму м'яч, який став для нього найдорожчою річчю. На жаль, м'яч загубився в морі під час подорожі до Америки. Існує дві версії, як це сталося. Ісруль Хаїм просто сказав, що м'яч випав за борт. Його брат Шимен розповідав довшу історію. Шимен зізнався, що вони обидва гралися з м'ячем. Ісруль Хаїм кинув його Шимену, а Шимен помилився і не влучив по м'ячу, який впав за

борт. Шименові було прикро з powodu втрати м'яча, адже він знав, як багато він значив для його брата. Тож Шимен виліз на перила, щоб стрибнути за борт і зловити м'яч! Але тоді Ісруль Хаїм перешкодив йому і не дав стрибнути в океан.

Пілсудський увійшов у порт Нью-Йорка ввечері восени 1937 року, Ісруль Хаїм був зачарований панорамою Манхеттена, освітленого електричними ліхтарями, тим паче, що вулиці Гродзиська освітлювалися лише парафіновими лампами. Він одразу закохався в Нью-Йорк і був у захваті від свого нового дому.

Ісруль Хаїм Гриц став Германом «Ги» Гріцем і повністю прийняв свою нову ідентичність американця. Він перестав розмовляти і їдишем та польською, і протягом трьох місяців вільно заговорив англійською без іммігрантського акценту. Він почав займатися новими видами спорту, включаючи пінг-понг, софтбол, американський футбол і баскетбол.

Наприкінці Другої світової війни він служив у збройних силах США. Його корабель відплив для масованого вторгнення в Японію, коли на Хіросіму і Нагасакі були скинуті атомні бомби.

Після закінчення війни «Ги» Гріц працював на повну ставку, одночасно навчаючись на вечірньому відділенні Нью-Йоркського університету. Через чотири роки він став бухгалтером, а згодом - менеджером американської філії британського імпортера одягу. «Ги» та його дружина Хелен (з родини Шор Ліберман) любили музику, чи то класичну, чи синагогальну, чи з програми «Польська вечірка» на хвилях WFUV. У той час «Ги» несамовито танцював, і в родині його називали «Татусева полька». Їхні діти, Девід і Лінда, стали бухгалтером і молекулярним біологом відповідно.

Девід був одружений з Крістін Кронін. У них двоє дітей, Жаклін і Андреа. Жаклін одружена з Крейгом МакКанном, у них двоє дітей, Моргана і Грейсон. Лінда одружена з Майклом Кацом. У них двоє дітей, Поліна і Беніямін. Беніямін одружений з Настасією Тангерліні.

Після виходу на пенсію Ги грав у теніс майже щодня. Взимку він відкидав сніг з місцевого тенісного корту, щоб грати, навіть коли на вулиці було дуже холодно. Він судив про характер людини по тому, як вона грає, а не наскільки добре вона грає. Як красномовно сказав його син Девід на похороні Ги'я, він ніколи не грав заради перемоги, він грав, щоб грати. Саме тому він завжди перемагав.

PERSON'S NAME	RELATIONSHIP	SEX	AGE	DATE OF BIRTH	MARRIAGE	EDUCATION	OCCUPATION	INDUSTRIES	RECORDS
Gritz, Helen	Wife	F	38	1902	Married	High School	Housewife		
Gritz, David	Son	M	12	1928	Never	Elementary	Student		
Gritz, Linda	Daughter	F	10	1930	Never	Elementary	Student		
Gritz, Helen	Sister	F	35	1905	Married	High School	Housewife		
Gritz, David	Son	M	11	1929	Never	Elementary	Student		
Gritz, Linda	Daughter	F	9	1931	Never	Elementary	Student		

Перепис 1940 року



# Будинок на Пелхем Роуд і родинна спільнота

У Нью-Йорку, біля затоки Лонг-Айленд-Саунд, ви знайдете Пелхем-Роуд, що простягається майже на сім кілометрів. Саме там оселилася частина родини Венцелів та їхніх друзів.

Коли мої батьки (Ліліан Венцель/Вінер і Чарльз Стронгвотер) одружилися, Макс купив невеликий будинок з великою територією, створивши для нас своєрідний штетл. Мешканцями будинку були моя мати, батько, брат і я; сестра моєї матері, її чоловік і троє дітей; Бен Левін, наш сімейний юрист, та його дружина; мати і сестра Бена, що жили під нами; брат Бена, дружина Джинні і їх четверо дітей; Дейв Мейерс, сімейний лікар, який також був найкращим другом мого батька, його дружина і троє дітей; наш листоноша; моя вчителька в п'ятому класі; і сім'я, чий син розносив щоденні газети. Чоловік навпроти доглядав за дітьми Стронгвотерів і навчав мене малювати. Макс і його друга дружина Сара, одна з єврейських жінок, яким він допомагав переховуватися в Німеччині під час Другої світової війни, переїхали до нас, коли моя бабуся Фраймет померла близько 1960 року.



BERNARD L. SELIGMAN	.....	President
JACK ROSEN	.....	Vice President
ISADORE SCHWARTZ	.....	Treasurer
HARRY KAMEN	.....	Financial Secretary
HARRY SCHNEIDERMAN	.....	Recording Secretary
NOAH GRITZ	.....	Relief Secretary
MORRIS SCHWARTZ	.....	Trustee
MAX WIENER	.....	Trustee
MORRIS GREEN	.....	Hospitalier

#### JOURNAL COMMITTEE

HYMAN WIENER - Chairman

NOAH GRITZ	ISADORE SCHWARTZ
HARRY ROTHSTEIN	MORRIS SCHWARTZ
JACK ROSEN	BERNARD L. SELIGMAN
	RUBY WIENER

#### BANQUET COMMITTEE

JACK ROSEN - Chairman

LEO MORGEN	HARRY SCHNEIDERMAN
SAM ROSEN	MORRIS SCHWARTZ
HARRY ROTHSTEIN	NATHAN WIENER
	JOE ZUCKER

Члени Гродзиського Товариства взаємодопомоги в 1938 році

Прибудинкова територія включала бейсбольне поле, дикі троянди та альпінарій, місце для катання на велосипедах, пісочницю та величезну похилу галявину перед будинком, що ідеально підходила для катання на санчатах взимку. Дуби в глибоких цегляних колодязях, які були ідеальною основою для будівництва снігових іглу, заповнювали галявину перед будинком. Це було майже як в історії про Шолом-Алейхема.

*Зі спогадів Андреа Стронгвотер*

*Про те, що Макс Венцель/Вінер будував власну кравецьку імперію, вже згадувалося вище. У своїй фірмі він працевлаштував не тільки свого сина Рубіна (Рубі), а й чоловіків своїх дочок: молодшої Естель (народилася вже після еміграції в США), Дейва Спіндела та Чарльза Стронгвотера, чоловіка Ліліани.*

Крім того, двоюрідні брати Ліліани, зокрема Гарольд Янофські, син Хани Сури Венцель та Йосипа Янофського, знайшли роботу в Max Wiener and Co.

Ліліан Венцель/Вінер працювала секретаркою в офісі, завдяки чому вона познайомилася з Чарльзом Стронгвотером, який одного разу прийшов купити костюм. Тогочасний звичай серед євреїв полягав у тому, щоб відвідувати чужі фабрики, щоб купувати

оптом. Ніхто не хотів платити по роздрібних цінах і купував у друзів, коли це було можливо.

*Через деякий час (у 60-х роках ХХ віку) Чарльз Стронгвотер перейшов в іншу фірму з виробництва чоловічого одягу Pincus Brothers Maxwell і мав непогані успіхи. Чарльз розробив інноваційні маркетингові плани, які використовуються й досі. Разом зі своїм братом Ірвіном та зятем Ірвіна, Марті, він уклав угоди з телеведучими про носіння одягу Pincus Brother Maxwell. Він також організував лінію костюмів, розроблену відомим гольфістом. Мій батько та його п'ятеро братів і сестер були громадянами США в першому поколінні. Його батьки, Авраам і Єва, були родом з Білостока. Потім вони переїхали до Лондону, а згодом оселилися в Нью-Йорку.*

*Зі спогадів Андреа Стронгвотер*

## Гродзиське товариство взаємодопомоги

Товариство взаємодопомоги було засноване в Нью-Йорку в 1911 році емігрантами з польського Гродзиська

Мазовецького. Спочатку воно проіснувало дуже недовго і відновило свою діяльність у 1913 році. Товариство було пов'язане з Молодшим Гродзиським товариством взаємодопомоги та Гродзиським жіночим допоміжним товариством. У 1938 році в рамках Гродзиського Товариства взаємодопомоги (ГТВ) було створено комітет допомоги. Членами ГТВ протягом десятиліть були представники та представниці родин Гриців та Венцелів.

Від самого початку свого перебування у Штатах Ное Гриц брав участь у діяльності ГТВ, виконуючи обов'язки госпітальєра, тобто людини, яка відвідувала хворих учасників земляцького руху, а потім виконував обов'язки секретаря. Члени ГТВ сплачували внески, регулярно зустрічалися, а також двічі на рік проводили більш формальні соціальні збори («бадект ді тіш»). Хелен Гріц була фінансовим секретарем Товариства у 60-х роках ХХ віку.

Протягом багатьох років Хаїм Венцель та його двоюрідний брат Ірвінг Річ були головами правління, а Макс, Анна (Нехума), Авром і Рубін також входили до складу правління.

У 1938 році, з нагоди 25-річчя Гродзиського Товариства взаємодопомоги, Макс Венцель/Вінер

написав статтю з назвою «Згадуючи темні дні в Гродзиську». Залишається загадкою, яку саме вулицю, названу Максом вулиця Кале, він мав на увазі.

## Згадуючи темні дні у Гродзиську

*Автор: Макс Вінер [Венцель]*

*Довірена особа, 1938*

*Коли німецькі солдати залишили Гродзиськ у 1914 році, місто залишилося без охорони. Була сформована муніципальна поліція з євреїв і християн, а один єврей і один християнин були відправлені на варту. Мені випало йти з християнином на всю ніч, щоб охороняти вулицю Кале, а Іцхаку Шварцу з християнином на іншу вулицю.*

*Тієї ж ночі, о 12 годині, російські солдати повернулися. Перших двох козаків я зустрів на вулиці Кале. Я і мій товариш поляк представилися міською міліцією. Ми покажемо їм усе, як розмістити решту військ, що наближаються.*

*Козак питає нас обох: «Де єврей?» [рос. «Где еврей?»]*

Мій товариш відповідає «Это еврей» [рос. : «Этот еврей»], показуючи на мене. Що я можу сказати, він хотів розтоптати мене своїм конем. Приїхав другий патруль з тієї ж міської поліції, ми з аптекарем Владеком здолали козака. Завдяки цьому аптекарю я сьогодні тут, на святкуванні 25-річчя.

Так ми, євреї, пережили десять днів, сповнених терору, десять днів, поки не настали сутінки Хошана Раба [сьомий день єврейського свята Суккот, 21 Тішрі за єврейським календарем, що в 1914 році припадає на 11 жовтня] о четвертій годині пополудню. Охоронець на ринку ходить та кричить: «Псей еврей, везуть сейчас». [рос.: єврейські собаки, ідіть геть]. Всі євреї в місті кричать: «Боже, куди ми йдемо?»

Я зайшов до будинку батька і побачив, що він сидить і їсть святковий обід, не можу нічого йому сказати і думаю, що робити далі. Ми чуємо крики на вулиці: «Допоможіть! Куди ми можемо піти?» Я кажу батькові: «Я вже знаю, нам треба йти».

Того ж ранку мій брат Хімі (Хаїм) прибув з перону вокзалу з Варшави, щоб переїхати до Варшави. На пероні, який знаходився поруч з Шапсі Цвернер [будинок когось з прізвищем Шапсі Цвернер] у великому дворі, вони сиділи один на одному, жінки і маленькі діти.

Кожен повинен був заплатити безпосередньо візникові, перш ніж той поїде, і усі чоловіки йдуть за возом пішки.

За містом, на дорозі, що вела до Блоні, зібралися всі люди, деякі з клунками на плечах, хто з дітьми за руку, хто з талітом і тєфіліном [молитовниками] в руках. Так усі вони тянулися по дорозі до Блоні, яка становила дев'ять верст [9,6 км або 6 миль].

Під'їжджаючи до Блоні, стоять солдати, б'ють нас батогами і не дають зайти в місто, але ми змушені були вийти за місто, по коліна в багнюці.

Коли платформа з жінками і дітьми застрягла в багнюці, коні не змогли її витягнути. Солдати прийшли з батогами в руках і били всіх, хто допомагав витягнути платформу. Коли ми її витягли, вони забрали дошку і коней і поїхали геть.

Ми тягнемося великою, довгою дорогою до Варшави, 28 верст [близько 30 кілометрів, або 19 миль] далі, і вже наступає ніч. На дорозі чути крики, де б'ють солдати. Мій брат Хімі пішов сам до Варшави, щоб повернутися на возі. Я і наша сім'я з шести осіб, з малими дітьми, пішли далі.

Ми побачили як Фроїм Литвак з родиною, їде дорогою

*верхи на коні, а вдалині біля селянської хати горіло світло. Ми всі пішли далі і підійшли до фермера, німця, який був нашим знайомим. Він навіть поклав соломку на підлогу, щоб ми могли спати всю ніч.*

*Як тільки розвиднілося, ми мусили йти, бо німець боявся за себе. Так ми йшли далі аж до 12 години дня, поки не приїхав мій брат Хімі з підводою, і ми поїхали до Варшави.*

*Можу вам сказати, друзі мої, що Варшава тоді багато зробила для провінції. Тоді вона заслужила на те, щоб ми допомогли їй сьогодні.*

*Стаття Ное Грица/Гріца у Гродзинському товаристві взаємодопомоги з нагоди 35-ї річниці у 1948 році.*

## ДЕСЯТЬ РОКІВ ГУМАНІТАРНОЇ ДОПОМОГИ

*Гродзиське Товариство взаємодопомоги має довгу, славу історію та досвід у сфері гуманітарної допомоги.*



Гродзиське Товариство взаємодопомоги.  
Макс Вінер перший справа

*Після Першої світової війни наші брати і сестри, які ще перебували і далі в Європі, отримали допомогу, підтримку і гуманітарну допомогу від Гродзиського Товариства допомоги.*

*У жовтні 1937 року я прибув до Сполучених Штатів. Через кілька місяців, 3 квітня 1938 року, я був присутній на масовій зустрічі, організованій Гродзиським Товариством взаємодопомоги. Зустріч підкреслила один важливий момент: полегшення безпорадності наших потребуючих братів і сестер, які ще залишилися в нашому рідному місті Гродзиськ. У цей час було призначено комітет допомоги, президентом якого став Химан Вінер, а секретарем — Ное Гріц. Пам'ятаємо, однак, що це був не перший комітет допомоги, а лише новий, призначений для продовження доброї роботи, яку робили багато попередніх комітетів.*

*У 1938 і 1939 роках цей комітет зібрав і відправив до Гродзиська значні суми допомоги. Частина з них надійшла до Товариства безкоштовної позики «Місрахі», а частина - до Фонду безкоштовної позики «Хандвергера». Додаткова сума грошей була відкладена і відправлена безпосередньо тим, хто її потребував. На жаль, у вересні 1939 року розпочалася Друга світова війна. Допомогти комусь із наших нещасних братів і сестер за кордоном стало неможливо, але комітет допомоги продовжував свою роботу, оскільки розумів, що*

*після закінчення військових дій наша відповідальність зростає, а потреба в допомозі буде ще більшою, ніж раніше. Історія показала, що ми не помилилися.*

*Під час війни і в 1940 році ваш комітет намагався допомогти, надсилаючи гроші до Польщі та Румунії. Гроші, призначені для Польщі, не були доставлені і були повернуті в 1941 році. Тим не менше, ваш комітет продовжував свою роботу і збирав додаткові кошти за допомогою театральних асигнувань, масових зборів допомоги, прийомів та інших засобів, готуючись і молячись про ту пророчу годину, коли меч нацистських вбивць буде зламаний і військові дії припиняться. Наше очікування не було марним, і ми всі дожили до того дня, коли перемога над нацизмом стала доконаним фактом.*

*Переможне завершення війни не принесло перемоги шістьом мільйонам єврейських жертв, які загинули в Європі, а також тим, хто залишився без даху над головою, хворим і зубожілим. З цих шести мільйонів ми втратили понад вісімдесят відсотків наших колишніх братів і сестер, які жили в нашому місті Гродзиськ у Польщі. Цю катастрофічну втрату неможливо описати.*

*Тепер наш обов'язок – нагодувати голодних, одягнути голих, допомогти хворим і інвалідам, відгукнутися на*

всі прохання про допомогу. Для цього постійно потрібні тисячі доларів. Ці кошти повинні бути зібрані всіма жителями Гродзиська, яким пощастило опинитися в наших улюблених Сполучених Штатах Америки. Ми всі повинні давати, і ми всі даємо.

24 березня 1945 року під умілим керівництвом нашого президента-філантропа Гаррі Ротштейна відбулася меморіальна служба, на якій було зібрано 2600 доларів США для допомоги нашим братам і сестрам, що вижили в Європі. Наступного року, 23 лютого 1947 року, під керівництвом нашого улюбленого молодого президента Бернарда Селігмана ваш комітет допомоги зібрав майже 4000 доларів США на допомогу. *Grodzisker Ladies Auxiliary* допомагала нам у всіх цих заходах.

Наші серця волають від болю через блага про допомогу, які майже щодня надходять до нас від наших братів і сестер з усього світу. Вони просять нашої допомоги та підтримки. На ці запити ваш комітет реагував і відповідатиме надалі. Зараз ваш комітет підтримується сто дев'яносто трьома (193) родинами, які представляють усіх тих, хто вижив у нашому місті Гродзиську у Польщі. Ми не можемо забути, що ці сто дев'яносто три (193) так звані сім'ї не є повністю сім'ями. У когось немає батька, у когось немає матері, у багатьох немає ні батька, ні матері, у багатьох загинули

брати і сестри. Тепер наш обов'язок бути батьком, матір'ю, сестрою і братом для тих, хто нас потребує.

З січня 1946 року комітет допомоги надіслав до Європи більше тисячі (1000) посилок з продуктами й одягом, окрім різних сум грошей. Ваш комітет також відправив серійні машини до Європи, що дозволить реабілітувати отримувачів. Комітет допомоги також організував надсилання звернень до п'ятнадцяти (15) сімей, щоб вони змогли приїхати до цієї країни. Три (3) родини вже приїхали і є членами нашої організації. Сподіваємося, що решта дванадцять (12) сімей приїдуть найближчим часом. Присвячуючи себе допомозі іншим за кордоном, ми не забули про потреби наших організацій допомоги тут, у нашій країні. Ми підтримуємо *United Jewish Appeal*, Раду Єврейської Федерації у Варшаві, Будинок для престарілих імені Хайма Соломона, *HIAS*, Американський Червоний Хрест, Федерацію єврейських благодійних організацій та багато інших.

Незважаючи на нашу допомогу, умови, у яких живуть наші браття та сестри за кордоном, яким не пощастило опинитися в таборах для переміщених осіб, погіршилися, особливо після того, як *UNRRA* перестала їм допомагати. Умови, з якими вони стикаються щодня, можна описати одним словом: «ГОЛОД».

*ГРОДЗИСКЕР В АМЕРИЦІ: Нехай плач наших нещасних братів і сестер за кордоном досягне ваших сердець. Жоден Гродзискер із гуманітарним інстинктом, який усвідомлює нещастя та страждання нашого власного тіла та крові, не може відмовитися приєднатися до нас у цій великій роботі. Допоможіть і пожертвуйте для Grodzisker Relief.*

**НОЕ ГРИЦ**

*Секретар, Grodzisker Relief*

Після війни Ное працював з агентствами, що допомагали тим, хто пережив Холокост у Європі. Він не знайшов уцілілих членів сімей Гриц і Венцель, але він знайшов інших людей з Гродзиська і допоміг їм організувати еміграцію до США, фінансовану через Гродзиське Товариство взаємодопомоги.

*Дізнався жакливу історію від одного з тих, хто вижив, Хавії Бінера. Кожного разу, коли німці захоплювали місто, однією з перших дій було захоплення видатних членів громади, щоб послабити населення, позбавлене духовних та інтелектуальних лідерів. Хавія розповідав, що коли німці дійшли до Гродзиська, Ное Гриц був у їхньому списку лідерів єврейської громади. Німці не хотіли вірити, що Ное емігрував два роки до того. Вони погрожували спіймати та депортувати 25 молодих*

*чоловіків, якщо громада не видасть Ное Грица. Це було неможливо, і німці виконали свою акцію. Хавія Бінер був одним із цих 25 молодих людей і єдиним, хто вижив із групи. Ця трагічна історія має поетичний кінець, у якому Ное допомагає знайти Хавія Бінера та доставити його до Сполучених Штатів.*

*Зі спогадів Лінди Гриц*

## **Гродзиське Товариство взаємодопомоги має ділянку кладовища на Стейтен-Айленді.**

Окрім діяльності в Гродзиському Товаристві взаємодопомоги, члени родини Венцель/Вінер брали участь і в інших формах діяльності. Ліліан Стронгвотер (з родини Венцель) брала активну участь у допомозі єврейським біженцям і була регіональним віце-президентом Жіночої американської ОРН – Організації реабілітації через навчання. Її збір коштів допоміг назвати школу в Ізраїлі на честь



Чарльза Стронгвотера, який помер у 1967 році. ОРН має школи в багатьох країнах і постійно допомагає іммігрантським громадам.

Члени родини Венцель і Гриц, активні в Гродзиському Товаристві взаємодопомоги (Інформація, отримана Ліндою Гріц у 2024 році з ювілейних журналів Товариства).

Список прізвищ та їх різні посади:

**Хаїм Венцель (Химан Вінер)**, президент, рада директорів, комітет допомоги

**Ірвінг Річ**, президент, віце-президент, рада директорів

**Макс Венцель (Вінер)**, рада директорів, піклувальник, комітет допомоги

**Ное Гриц (Ноах Гріц)**, рада директорів, секретар комітету допомоги, фінансовий секретар, голова кладовища

**Анна Венцель (Вінер)**, рада директорів, скарбник

**Авром Венцель (Вінер)**, рада директорів

**Рубін Венцель (Вінер)**, рада директорів

**Ісрул Хаїм Гриц (Герман Гріц)**, фінансовий секретар

**Герман і Хелен Гріц**, фінансові секретарі



Ное Гриц, невідомо, Ісрул Хаїм Гриц, Хаїм Венцель, Гелен Гріц, невідомо, Хана Гриц Венцель. Листопад 1952 р. Джерело: сімейний архів.

# Шоа

Не всі члени сімей Гриц і Венцель з Гродзиська встигли покинути Польщу до початку Другої світової війни. Деякі з них залишилися в Гродзиську, ставши жертвами Шоа, а деяким вдалося вижити, виїхавши з країни до Франції чи до Радянського Союзу. Більшість із них були вбиті під час повстання у Варшавському гетто, про що йдеться у замітці, що була опублікована у журналі з нагоди 35-річчя Гродзиського Товариства взаємодопомоги у 1948 році. У виданні також опубліковано список убитих членів сімей Гриц і Венцель.

## Вбиті члени родини Гриц

Шмульке Гриц його дружина Хане, Хаєм Йосеф Гастгнейд його дружина Тобе їх діти, Авром Штрасбург його дружина Фейге їхня дочка, Ісрул Хаїм Гриц його дружина його діти, Мотл Гриц його дружина Нехе їх діти, Єхіль Зіскінд його дружина Хінде їх діти, Яків Довід Гантшер його дружина Рівка Рохл їхня дочка, Соре та її чоловік, і дитина, Фейге та її чоловік, і дитина Хане Хендшер, Єкл Гриц його дружина Шейндл, Ісрул Штрасбург його дружина Фейге Естер їх діти, Соре Рохл Альтман чоловік і дитина, Хаве Гриц

чоловік і дочка, Залмен Вайнгорт його дружина Неті їх діти Бунем Хайем Соре, Матос? Фельдман його дружина Соре і діти, Мойше Гольдфарб його дружина Хайе і діти, Лейбл Вайнгорд його дружина Рохл і діти. Убиті члени родини Венцель

Хайе Ріфке та чоловік Мойше Флінт та їхні діти Айзік Ліб, Лібеле, Хане, Йосеф. Міріам Діна Венцель. Хіршель Венцель, Перл Леє Венцель, Вольф Венцель. Бейле і чоловік Мойше Аншіл Ротман та їхні діти: Естер Рохл, Хане Цірель. Бейле Міндел Зайднер, Ісрул Айзік Зайднер, Ейдель Зайднер, Йосеф Зайднер, Єшує Зайднер, Мойше Хаєм Зайднер, Рохл Зайднер і дитина. Хане Лібе та чоловік Ісрул Харн і дитина. Кальмен Глінкевич з родиною. Тобе Ціне з родиною. Хаєм Довід Флетман із сім'єю, Хане та Ітше Зільберглат та їхні діти, Нехе і Тобайс Гельман та їхні діти. Лібе та Айзік Дітман та їхні діти. Фейге Венцель

*Переклад з ідиш: Лінда Гріц*

## У нашій пам'яті

Пам'ять про померлих членів сімей Гриц і Венцель весь час ще живе. Хоча вони пішли з цього світу,

члени родини в Сполучених Штатах все ще зберігають спогади у своїх серцях. Так згадують Ісрула Хаїма Грица (Германа «Ги» Гріца).

*Більшість моїх спогадів про Зейде Ги пов'язані із заняттями спортом. Я не пам'ятаю, щоб він навчав мене, як передбачати наступні кроки суперників у спорті, але я впевнений, що він передав мені свою мудрість. Я успадкував від нього талант до читання п'єс і також те, де я повинен себе позиціонувати. Кожен, хто грав з ним у теніс, пішли з вірою, що (Ги) знав, що він збирався зробити, перш ніж він це зробив. Це фраза, яку я часто чую у своєму спортивному житті. Він був зразком для наслідування.*

Спогади Беняміна Ноаха Гріца Каца, внука Ісрула Хаїма Грица, 2024 р.

----

*Я найстарший внук і внучка Ги Гріца. Я впевнений, що моє бачення дідуся Ги як чоловіка та дідуся може децю відрізнитися від того, яким він був як чоловік і батько. Дідусь Ги був смішний. Він обожнював своїх онуків і знав, як розсмішити нас з моєю сестрою, і я навіть не впевнена, чи він усвідомлював, наскільки смішним ми його вважали. У наші ранні роки відвідування бабусі*



Вольф Венцель у Гродзиську. Джерело: сімейний архів



Гершель Венцель у Гродзиську. Джерело: сімейний архів

*Хелен і дідуся Ги означало їсти БАГАТО їжі та слухати розмови дорослих про ті речі, про які знали дуже мало або не цікавилися. Поки бабуся готувала на кухні, дідусь наповнював напої тим, що здавалося нескінченним запасом чорної вишневої газованої води, захованої в шафі під сходами.*

*Ми знаємо незліченну кількість історій про Дідуся та про те, як він ногою збив футбольний м'яч з борту човна, коли їхав із Польщі. У нас є історії про те, як Дідусь розвішував власні тенісні сітки, а рекреаційні корти знімали свої, тому що, здається, зима не тенісний сезон, але для Дідуся була!*

*Будучи маленькою дівчинкою, я знала його як Дідуся Ги, який носив смішні картаті штани та мав гучний голос, особливо коли він співав під час Седеру на Песах. Дідусь Ги занадто рано покинув цю Землю, і я б хотіла, щоб у нього була можливість зустрітися зі своїми правнуками. Він був би їхнім найбільшим фанатом і змусив би їх сміятися так, як власне нас розсмішував.*

*Багато людей не знають, що своєю смертю Дідусь Ги суттєво вплинув на моє доросле життя. Він помер рівно через тиждень після того, як я зустріла свого теперішнього чоловіка Крейга. Коли я зустріла Крейга, я не дуже думала про розвиток з ним стосунків - він*

був милим хлопцем, якого я зустріла тоді на пляжі. Коли дідусь помер, я сказала Крейгу, що не побачу його в наступні вихідні, тому що мій дідусь помер, і що я проведу час зі своєю сім'єю. Наступного тижня в моїй поштовій скриньці з'явилася листівка. Це була листівка від Крейга (написана від руки й надіслана поштою!), у якій висловлювалося співчуття з приводу втрати мого дідуся. Цей один жест був настільки важливий для мене, що я подумала, що, можливо, у цьому милому хлопці, якого я зустріла на пляжі, є щось особливе. Решта то вже історія. Ось ми сьогодні рівно 20 років разом (у шлюбі 15 років) і виховуємо наших 11-річних близнюків Моргана та Грейсона. Хоча я би хотіла, щоб дідусь познайомився з Крейгом, Морганом та Грейсоном, то його передчасна смерть зіграла роль у створенні мого сьогоднішнього життя. Це божевільне, бурхливе життя, за яке я вдячна щодня. Я вдячна за можливість поділитися з Вами цими важливими спогадами та бути частиною цієї чудової родини.

Спогади Жаклін Гріц Макканн, 2024 р., внучки Ісрула Хаїма Грица

----

Я друга найстарша внучка дідуся Ги, або Германа Грица, як його всі знають.

Дідусь завжди був дуже ніжним з нами. Іноді він кричав на бабусю, коли вони сперечалися про *Trivial Pursuit*, і казав: «Хелен, ні, ні, Хелен, ні». Але він ніколи не сказав «ні» для Джекі, ні мені, ні іншим своїм внукам.

Ми спостерігали, як він грає з Беном у футбол у вітальні з статуетками, мармуровими статуями та всюдисущими кристалами. Але йому було все одно, він хотів погратися зі своїми внуками. Він приходив на наші футбольні ігри або дивився, як ми вболіваємо, і завжди з посмішкою був на обличчі, коли приїжджав до Нью-Джерсі.

Він був дуже мудрою, дуже впертою людиною. І з радістю можу сказати, що я успадкувала обидві ці риси, думаю, обидві. І нам його дуже не вистачає. Ми завжди думаємо про нього під час свят і під час Пасхального Седеру, коли він завжди хотів зробити швидку версію, щоб ми могли перейти до хорошої частини, до їжі.

Він завжди був дуже любимим для усіх своїх онуків, і ми завжди будемо тримати його в наших серцях. Пам'ятаю, коли я була достатньо дорослою, щоб писати його листівки. Я неправильно написала його ім'я, тому що це був Дідусь Ги, а коли була маленька, «ги» було Г-И, ги!. Тож усі наче дражнили мене й казали: «Ні, не так пишеться Ги, коли це скорочено від Герман».

*Але йому було байдуже, він був радий отримати картку. Отже, Дідусю, ми любимо тебе, ми сумуємо за тобою і ти завжди в наших серцях.*

*Спогади Андреа Гріц, внучки Ісрула Хаїма Грица, 2024 р*

----

*Мій Зейде був горою. Для інших гора здавалася закритою, але для внуків гора та була нашим майданчиком для забав. Буквально. Зейде дозволив нам залізти на нього, а коли ми досягали вершини, ми гралися з його зазвичай ідеально зачесаним волоссям.*

*Зейде не бачив, як я граю в теніс у плей-офф штату, але він, безсумнівно, мене туди привів. Візит до Нью-Йорка часто був пов'язаний з витяганням старих дерев'яних ракеток і відправлення на тенісний корт із Зейде. У моїх спогадах ми завжди були тільки троє. Зейде, мій брат і я. Ракетки такі ж високі, як і ми, але якось нам вдається перекинути м'яч через сітку. Куди б не приземлилася, Зейде завжди був там, але він не просто кидав м'яч з льоту. Він відбивав м'яч прямо до нас, і там, де ми були, двоє дітей, які ледве тримали свої ракетки, ми відчували, що насправді граємо в теніс, кидаючи м'яч туди-сюди. Я часто згадую про Зейду, коли граю з молодими людьми, які розвивають дрібну*

*моторику, і я вражена тим, як легко він міг змусити нас відчувати себе і сповненими, і переповненими визвань на кожному кроці.*

*Спогади Пауліни Естер Гріц Кац, внучки Ісрула Хаїма Грица, 2024 р.*

## Післямова

У 20. і 30-х роках ХХ віку Венцли та Грици покинули Польщу та Гродзиськ. Дивлячись на їхню американську долю, може здатися, що вони скористалися шансом здійснити «американську мрію», розвиваючи і себе, і своє оточення. Вони були активними в громадському, мистецькому, спортивному і, нарешті, науковому плані. Вони займалися гуманітарною допомогою своїм землякам, які залишилися у Гродзиську, у Польщі. Після війни вони також намагалися допомогти тим, хто пережив Холокост, і кільком родинам вдалося допомогти дістатися Сполучених Штатів. Налажали, і навіть багато років керували Гродзиським Товариством взаємодопомоги. Залишаючись у Польщі, вони, ймовірно, розділили б долю кількох тисяч замордованих під час Холокосту євреїв Гродзиська.

Byliśmy z Grodziska. Historie żydowskich rodzin | We were from Grodzisk.  
Stories of Jewish families | Ми були з Гродзиська. Історії єврейських сімей

Copyright©Piotr Strzemieczny

Tekst / Text / текст: Piotr Strzemieczny/П'ютр Стшемечний

Projekt graficzny / Graphic Design / Графічний дизайн: Joanna Szumacher/Йоанна Шумахер  
Tłumaczenie / Translation / Переклад: Piotr Strzemieczny, Linda Gritz, Iuliia Valigura/  
П'ютр Стшемечний, Лінда Гріц, Юлія Валігура

Na okładce / On the cover / На обкладинці: Fila Katz, córka Biny Fogiel i Barucha Katza  
/Fila Katz, daughter of Binelle Fogiel and Baruch Katz / Філа Кац, дочка Біни Фогель  
і Баруха Каца

Taurus Edukacja i Kultura, 2024

[www.festiwalkulturyzydowskiej.pl](http://www.festiwalkulturyzydowskiej.pl)

## Taurus. Edukacja i Kultura

ISBN: 978-83-64854-90-3

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu  
Narodowego Centrum Kultury EtnoPolska. Edycja 2024.

Publikacja towarzyszy V Festiwalowi Kultury Żydowskiej w Grodzisku Mazowieckim: PIEŚŃ | LID



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: EtnoPolska. Edycja 2024